





~~2306~~

XVIII.2.1410

102

M O R Z E
Ł A S K I B O S K I E Y ;

Ktore Pan BOG w Koronie Polskiej po
różnych mieyscach, przy Obrazach CHRYSTUSA
Pana, y MATKI iego Przenayświętzey ná sercá
ludzi pobożnych, y w potrzebách rátnku żá-
dających, z głębokości miłosierdzia swego,
nieprzebránego, co dzień obficie

W Y L E W A .

A żeby tá szczodrobliva Łáská Boża, wszystkim wier-
nym záwsze pokazywana, była wiadoma;

N A P R Z O D P R Z E Z
P I O T R A H Y A C Y N T H A P R V S Z C Z A

*dobrze uważona, od ludzi bogobożnych z różnych mieysc refe-
rowána, pilnie y szczerze ex Commissionibus loci Ordina-
riorum wypisana, y przez Druk do wiadomości*

P O D A N A,

Potym z Additamentami swemi powtornie Roku P. 1740.

P R Z E D R U K O W A N A .

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

W KRAKOWIE W DRYKARNI AKADEMICKIEY.





N A Y S Z L A C H E T N I E Y S Z E Y
S W I Ę T Y C H P A T R Y A R C H O W

C O R C E,
N A Y G O D N I E Y S Z E Y
M A T C E

Krołowy Niebá y Ziemie, Niepokalanie Poczętey
Przenayświętszey MARYI PANNY,

N A Y V K O C H A N S Z E Y
B A B C E,

Zbáwićielá Swiátá, Chrystusa Páná

A N N I E
S W I Ę T E Y,

Sierot OPIEKVNCE, Vczacych się pilney MI-
STRZYNI, wszystkich do siebie ućiekáiaeych się
PANI y DOBRODZIEYCE.



Dziecznoścía oddawát zá odebráne lá-
ski y dobrodzieystwá; ták się godzi y ták
bydź powinno. Widziemy bowiem, że
Ksieżyc nie stawia rogetw przeciwko
Słońcu, od którego iásnieyších nábyma
splendorow; ále mu się ná znak wdzięcznoścí przekołozne-
mi wystuguje obrotami. Widziemy, że powietrze zá wy-

ciągnione do siebie humory ziemskie, obficie w nadgrode
ziemi, przez rosy y deszcze spuszcza Niebá samego influ-
encye. Ogień zá áliment, którym się sustentuie, oddáie
światłem. Rzeki zkad płyną y zkad poczarki swoje zá-
bieráia, tam znowu z dáleko obficsza wod wracáia się
inundácyą. Ziemiá zá udzielone sobie ziárna, stakro-
tnemi pracowitych gossodarzow kontentuiie pożytkámi.
Látorośl winna, zá dozor około siebie y podporę, niezli-
czonemi tieszy winnicę gronámi. Wetna zá wychowanie
lichy wyptaca się báránek. Licha ptáśyná zá odrobinę
zobia wdzięcznie Pánu swemu codziennie wyspiewuie.
Drobne pszczołki, słodkim zá wygodne mieszkánie nad-
gradzáia miodem. Dopieroż człowiek, ktoremu wdzię-
czności enotá nád inše kreáтуры wrodzona byđz powin-
ná, iák jest obligowány czyli Stworcy swemu, od ktorego
wszystko ma: czyli tym, z ktorych okázyi láski y dobro-
dzieystwá z rak Boskich odbiera. Wiemy dobrze, że co-
kolwiek sptywa ná nas faworow Niebieskich: cokol-
wiek z skarbow dobroci Boskiej ná náše idzie potrzeby,
Twoiey to oddano dispozycyi PODSKARBINI Niebá
ANNO Świętá: iákos sámá o tym iednego upewniła:
* nie wiesz? że w moich rękách są wszystkie Skárby
Ráyskie. Przyznámiemy że w Twoich rękách wszystko.
Jesteś Arka mystyczna Noego, w ktorey naydroższy zbá-

* Ann: Caelest:

wienia



wienia naszego utrzymał się depozyt. Jesteś Jessego
Rofszka, z ktorey nayspierwey nadzieie szczęśliwości na-
szej zakwitły. Jesteś Drzewem Żywota w naysłodszym
obfitującym fruktą. Morze łask Boskich **MARYA**,
iako początek swój od Ciebie **MATKI** bierze, tak
cały Chrześcijański świat niezmiernych poćiech oblewa
powodziami. Dla Ciebie wszystko się dobrzedzieie światu.
Kto Ciebie śanuje, czci y wychwala, na niczym mu nie
zbywa. Ma łaskę u Wnuka Twego **JEZUSA**: ma
respekt u Córki Twoiey **MARYI**. Pomyślności wszelkie,
konsolacye w utrapieniu, w niebezpieczeństwach dusznych
y cieleśnych ratunki, w sieroctwie opiekę, bogactwa, ho-
nor, zdrowie, przyiaźń swoją sługom Twoim **JEZUS**
y **MARYA** ochotnie świadczą, otwierają Niebo, a
piekło zamykają, według owey deklaracyi Nayswiętszey
MARYI PANNY jednemu do Ciebie nabożnemu
Klientowi daney, * iam jest Siostrą twoią, my pie-
kło, abyś w nie nie wpadł, zamkniemy, boś Mąkę
moję czcił zawsze. Nie darmo Jągielońskie **Muzy**
Ciebie obrąły sobie za **MATKĘ**: za **MISTRZY-**
NIA w Szkołach: za **PODSKARBINIA**
drogich Klejnotow w Domu **Mądrości**. Twoiey Opie-
ce Ozdoby swoje **Akademickie**, **Królewskie** **Berta**,
Laury **Doktorskie**, **školne** w naukach y cnotach Świę-
(* Ann: Caelest.)


tych

❁❁❁

tych postępkę konsekrowały; mając nie omylną nadzieję,
że pod Imieniem Twoim uczonemu botłuiac Apolli-
nowi, w dobrą wszelkie intency swoich obfitować będą:
iako tego samym. Szczęśliwie doznając skutkiem,
w wspaniałey na honor Twoy wystawioney Bazylice co-
dziennieć za Twoie łaski y dobrodziejstwa oddać dzie-
ki. A ponieważ Morze łask Boskich, które Pan
BOG w Koronie Polskiej po różnych miejscach przy
Obrazach CHRYSIUSA PANA y MATKI
iego Przenajświętszey na serca ludzi pobożnych y w po-
srzebach ratunku zadających, z głębokości miłosierdzia
swego nieprzebranego co dzień obficie wylewa, początek
swoy tak wielkich wylewow oa Ciebie zabiera; słuszną
rzecz, aby, gdy to Morze pod prasę drukarską idzie
na widok całego świata Chrześcijańskiego, na znak
wdzięczności wracało się do Ciebie y Sumem swoim
Imię y honor Twoy po wszystkich nieustannie gł siło stro-
nach. Tego pragnie y to chce charakterami swemi wyrazić

Najświętszey Twoiey
oddająca się protekcyi

DRUKARNIA AKADEMICKA.



Do Czytelniká.

A Byś bez żadney wątpliwości uważał, iż Obrá-
zy sa od samego BOGA postanowione, który
naprzod swoy Obraz ná człowieku przy stworzeniu
iego kształtnie wykonterfektował. Chrystus Pan tak-
że twarz swoię Przenayświętszą Krwią obficie zlaną,
ná płotnie Weroniki wyraził. Łukasz Święty chcąc
dobrodzieystwá Boskie pezlem okryślić, kilkana-
ście Obrázow MATKISYNA BOZEGO ná zbáwien-
na rádość norodowi ludzkiemu zostáwił. Konstánty
Wielki Cesarz nábudowawszy w Pálestynie Kościołow,
Obrázami Chrystusa Páná, y Mátki iego, Świętych
Apostołow (iáko *Eusebius l. 7. cap. 13.* świadczy) one
ozdobił, y ubogácił. Násza także Oyczyzna w tym
dobrodzieystwie, iáko z opisanía rożnych mieysc zro-
zumiesz, nie iest uposzedźiona. Przero upraszam cię
y nápominań, ábys Obrázy wszystkie, chwale Bożey
służące, w wielkiej uczciwości miał, przy których
máiąc zupełną wiaré, o co BOGA, y MATKI
SYNA iego, będziesz prosił, nieomylnie
otrzymaš.



REIMPRIMATUR.

M MATHIAS ZIĘTKIEWICZ,
Sacrae Theologiae DOCTOR
& PROFESSOR, CANONICUS
Cathedralis Cracoviensis, Librorum
per Dioecesim Cracoviensem Or-
dinarius Censor. mp.

*Datum Cracoviae Die 10. Junij
Anno Domini 1740.*





POCZĄTEK MORZA Łąski Bożey, nigdy nie- przebranego.



Krąkowie w Kościele Káthedrálnym Świętego STANISŁAWA ná Zamku, przy Zákrystyey, iest Pássa Cudowna, przed ktorą JADWIGA Święta modląc się, wiele od Pána BOGA dobrodziejstw bráła, y inszym upraszála; uprosiła zwycięstwo z Pocháńców Bissurmáńskich Synowi swemu Henrykowi: Jest trádycya pewna o tey Pássyey, iż do Corki Krolá Węgierskiego Láyzy, tegoż imienia Jádwigi, Krolowey Polskicy, modlącey się przed nią, rękę ściągnęła, y temi słowy onę pocieszyła; *Exaudita est oratio tua.* Pokázuie Pan BOG y podziś dzień wielkie dobrodziejstwa ná tymże mieyscu, w miłosierdziu iego świętym nádzieię pokládaiącym.

W Krąkowie w Kościele TROYCE Przenayświętszey u Oycow Dominikánow, iest Pássa w Krucganku wielce Cudowna, á ná pozor strážna, y káždego do nabożeństwą pobudzaiąca; o ktorey iest trádycya pewna, że Wisłą rzeką niewiedzieć zkąd przyplýnęła pod Krąkow, á była ná rzece czas nie máły, gdyż się nikomu brąc nie dopuściła, iák skoro przyszli Oycowie Dominikáni, bez żadney trudności wzięli ją z uczciwością, á to z woli Bożey, ná počiechę wiernym,

A

ktorey

ktorey podziś dzień wierni doznawiają, upraszając sobie od Páná BOGA grzechow odpuszczenie przez skruchę serdeczną, do ktorey tá Pássa pobudza, o czym wotá rozmaíte świadczą. Z tą Pássą często rozmowy miewał Błogosławiony Stánnisław Kokoszká Dominikan, ktorego ciáło táż w rogu Ołtarzá Ewángeliey odpoczywa.

Támże w Krákovie w Kościele PANNY Przenáyswięt-zzey w Rynku, w wielkim Chorze po práwey stronie, wedle Cyborium, iest Pássa z całowitego kámienia, przed ktora Błogosławiony Swiętosław Káptan zázwdy się modlił, tey popráwić: żaden málarz nie może, dla tego, iż gdy się iey dotknąć chce, wlepiáją mu się páłce, iákoby w ciáło żyjące. O tey pewna wieść iest, że gdy grzelny człowiek o powstánie z grzechow przed nią się modląc, Páná BOGA prósi, y z skruchą serdeczną spowiedź czyni, bez odwłoki z nich powstáie; táż wiele inszych dobrodzieystw BOG Wszzechmogący uciekájącym się do siebie użycza.

Támże w Krákovie w Kościele Swiętego Márká iest Pássa teraz przy ścienie pułnocney w Ołtarzu, ktora przedtym bylá w puł Kościoła ná bálce wzgórc. Przed tą błogosławiony Michał Giedroć swe medytácie odpráwował, modlitwy y dyscypliny, z ktora też y rozmawiał, y ten głos do siebie mowiący slyszal; *Esto paciens usq; ad mortem, & habebis coronam vitae*. Przy tym też y teraz ludzie nabożni wiele dobrodzieystw y poćiech w swych utrapieniách y frásunkách od Páná BOGA, iáko to wotá świadczą, doznawiają. Przeniesiony z bálki w puł Kościoła dla więkzey uczciwości y nabożeństwa Roku 1644. zá stáraním Bráci regoż Zákonu, y w Ołtarz wpráwiony.

W Wárszawie Mieście przy Rezydencyey K. J. M. iest Obraz TROYCE Przenáyswięt-zzey, ten w Brádzberku od Szwedow postřizelány, krwią obficie zboczony, Roku 1627. tych, ktorzy to *scelus* popełnili, Pan BOG srodze skarał. Potym z uczciwością wielką y Processyámi do Wárszawy iest przeniesiony, y ná miejscu przystoinym, w Kościele Swiętego JANA, ná poćiechę wiernym, á ná háńbę Heretykom

postáwiony,

postawiony, gdzie Pan BOG wielkie dobrodziejstwa ludziom, miłosierdzia jego zebrzącym, czyni. *Fabianus Birkovius in sua Concione tempore translationis ejusdem, Anno 1628. die 13. 8bris:*

Tamże w Warszawie jest wielkiej wspaniałości y ogromności, do nabożeństwa każdego pobudzająca Pastyja w tymże Kościele, przy ktorej łask wielkich y poćiech ludzie w utrapieniach przed nią się modlący, oczym vota świadczą, doznawają.

W Mogile Wsi tak nazwanej, w mili od Krakowá, w Kościele Cyftercyensow, jest Pastyja ábo Krucyfix od Błogosławionego Iwoná, Biskupa Krakowskiego, Stryjá Świętego Jácká, á Fundatorá tychże Oycow, ná tymże miejscu, zrazu zaraz tam postawiony, (iáko tradycja *piorum veterum Patrum* świadczy) cudami wielkimi aż do tego czasu sławny; wiele ludzi bowiem umártych do niego osiárowanych, káduk y rózne niemocy cierpiących, z wielkiego miłosierdzia Boskiego, uzdrowionych było, o czym vota rozmaíte świadczą. *Idem patet ex Tabula appensa ab erectione Monasterij.*

We Wsi rzeczoney Owińská w Wielkiej Polścze, w pułtorey mile od Poznánia, w Klastorze Pánien Zakonnych Reguły Cyfterskiej, jest máła Pastyja, ále wielka w cudá y dobrodziejstwa, o ktorej tradycja táka jest, iż z domu Heretyká iednego, bluźnierce wielkiego, wzięta była przez Pánnę iedną z domu Szlácheckiego, nabożną, y ná miejsce támeżne, przeniesiona y zostawiona. Gdzie z Poznánia, y inšzych Miałt okolicznych, wiele Processyey z nabożeństwem bywa z poćiechą ludzi pobożnych.

W Koscianie w mil sześci od Poznánia, w Klastorze Oycow Dominikánow w Krucganku jest Krucyfix strážliwy bárdzo y záłofny ná weyźrzeniu, do skruchy serdeczney grzeszniká pobudzający z pewnym skutkiem przyszley poprawy, z dawności tam postawiony. Był pierwey w Refektarzu nád stołem, według zwyczáiu Zakonnego: á iż w tey izbie zwykli byli Pánowie Ziemiánie swe sądy odprawować, ten Krucyfix rzekł tak do nich: *Justè judicate filij hominum.* Tym oni przestráżeni, tenże Krucyfix z Refektarzá wynieśli, á

z wielką uczciwością na Ołtarzu postawili, gdzie Pan BOG z miłosierdzia swego, wiele czyni dobrodziejstw ludziom, utrapionym, y umarli bywają wskrzeszeni. O tym druga tradycja jest taka nabożna, iż do iedney Mieszczki nabożney mówił z poćiechą iey wielką, gdzie blisko tego mieyscá pochowana jest.

W Sączu nowym, w dziesięciu mil od Krakowá w Podgorzu, gdy Kościół Farny wszystko z gruntu zgorzał, został Obraz CHRYSTUSA PANA nakryty Weroniki, Samá tylko Twarz wyrażona, najmniey nie naruszony, cały y zupełny, iakoby nigdy w ogniu nie był, z iedną sztuką tablicz z Ambony, z takim napisem: *Peccata*; iakoby dając znać, ten pożar Miastá y Kościoła tego sprawiły grzechy wásze. Ten Obraz teraz podziś dzień wielkiemi słynie cudami. *Ex Protocollo hujus Civitatis.*

W Łucku przed kilkadziesiąt lat, niewiastá sprofney Sekty Aryańskiej, czartowskiej złości pełna, tak niezbożna była, że do Obrázu CHRYSTUSA PANA Ukrzyżowanego z łuku strzelała, lecz zaraz moc Ukrzyżowanego Stworce swego uczuła, gdy iey wprzód ręká uschła, á potym miżernie samá skończyła.

Roku Pańskiego 1633. dnia 5. Lipcá, we Wsi rzeczoney Lesinie, nie dáleko Jędrzeiowá, w domu Páná Piórrá Brandyśzá, człowieká pobożnego, taki się cud zstał w ten prawie czas, gdy do stołu noszono. Był Krucyfix na listwie nad stołem, snickerską robotą zrobiony, pod tym, wsparłszy się na stole Páni Grotowska, Mátká Małżonki Páná Brandyśzá, przypátruiać się roboćcie máley dziewczyny, która się uczyła szyć, ktorey przezacney Mátronie skropiły krople krwáwe koszulę na rękú, także szatę dziewczynic, czemu się ona zdumiála, niewiedząc, z kądby tá krew była. Wstawił iednak, ogladała Krucyfix na listwie będący, który zoczyła krwią zboczony, y ktorego się obiema rękoma dotykała, y inszym osobom tam będącym (żalami się zalewając) pokazywała, áżeby o tym nikt niewiedział, zakázowała. Lecz BOG takiego cudu zátáić niechóciał, bo tegoż dnia iuż w sam

wieczor, potem nakształt grochowego ziarná pocił się, które były widziáne od pomienioney Páni, y wielu inszych. Názáiutrz tedy dnia 6. Lipcá, przez Syná Páná Brándyżowego, Kleryká, do Káplice ná podworzu zbudowáney wyniesiony; w krotce zaś samże Pan Brándyż udał się do Duchownych w tym rády szukájąc, y prosząc o Commissyá, co otrzymał. Dniá tedy trzeciego Sierpniá, ziecháli ná Commissyá Przewielebni w Chrystusie Oycowie, Ksiádz Szofdrski, Káncierz Krolewiczá J. M. Kárdynalá, Xiádz Mikołay Szydłovius, Proboszcz Chmielicki, Ksiádz Páweł Zyszká, Scholástyk Szkálmirski. Ci Sessyá uczyniwszy, przyzwáli Duchownych y świeckich osob, przysięgá ich obowiazawszy, áby prawdę szczerá zeznali. Czynili tedy wezwáni Relacyá, co widzieli y slyszeli, taką, iż po szesnaście kroć rázy ten Krucyfix krwią się pocił y oblewał, przy którym y światłości widywáne były, y cudá Pan BOG czynił. Abowiem syn tegoż Páná Brándyża ná rękę chorym będąc, tak, że icy ku gorze podnieść naymniey nie mógł; tę, gdy W. X. Bártłomiej, Wikáry Jędrziowki, Krwią z Krucyfixá płynącą pomazał, zaráz zdrowá uczuł: y inszych cudow wiele Pan BOG z łátki swoiey, ludziom, iego miłosierdzia zebrzącym czyni. *Quod patet ex Commissione RR. ac Illustrum Commissariorum.* Ten Krucyfix w krotkim czásie wzięty jest do Kościoła Fárneho Jędrziowkiego, gdzie także cudámi y teraz slynie.

Naydzie nabożny Czytelnik w Koronie Polskiej, iáko w obfitey Winnicy wiele gron y máćic buynych, tak w niey wiele mieysc Krucyfixámi y Obrázámi Chrystufa Páná ozdobionych y uprzywileciowanych, ná poćiechę ludzi pobożnych, á ná pochámbienie niezbożnych Keretykow, bluźniercow Imienia CHRYSTUSA PANA, y MATKI iego Przenayświętzey. Abowiem iezeli rzuci okiem w Prowincye, niezbożná Herczyá zaráżone, znajdzie w Gdańsku w Kościele Fárnym który Heretycy trzymáią, cudowny bárdzo y strászliwy Krucyfix, który ich bálwochwálskich bluźnierstw nie mogąc znośić, przed kilkądziesiát lat, z Krzyżá się cudownie oderwawszy,

twarz swoją odwrócił do ściany na tymże Krzyżu, z postrachem wszystkiego Miasta. Ten cud stał się iawnie, gdy ich Predykant użył Wiary Świętą Katolicką prawdziwą, a szerył swoją białą macką, co się działo pod czas wojny Pruskiej, Roku 1627. Tymże właśnie sposobem, iako niegdy za Osmá. na Cesarzá Tureckiego, który potęgą wszystką y obecnością swoją na Polskę się był porwał, chcąc onę, iako lew nie nasycony Państw y Krolestw, pozrzeć: w Konstantynopolu Mieście iego Stołecznym, w Kościele Świętej Zofiey, Krucifix wielki bardo y straszliwy na weyżrzeniu Pogánstwu onemu wstecz się obrocił, z postrachem wielkim Bisurmanów. Czym snadź Pan BOG dał znać, iż w sobie ufających nie miał opuścić, a hárdosc dumnego Cesarzá potłumić, co się wkrótce zisciło, gdyż ze wstydem y hánbą ustąpił, a potym mizernie od swoich był zádławiony.

Historya ó Cześci Drzewá Krzyzá Świętego na Łysej Gorze.

JEst w Sandomirskiej ziemi Gorá, którą zdawná zwano Łysá, a teraz Gorá Świętego KRZYŻA, a to dla tego, że tam na tym miejscu w Kościele jest Drzewo prawdziwe Krzyzá Świętego, przy którym Pan BOG cudá wielkie y dobrodziejstwa, ludziom, miłosierdzia iego, wzywájącym czynić raczy. Ten Kościół zbudowany jest Roku 1003. z tey przyczyny: Gdy Krol Bolesław miał u siebie gościem Świętego Emeryká Krolewiczá Węgierskiego, Syná Świętego Stefaná, Bolesław Hábrzy na łowách z nim będący, y zagnawszy się za jeleniem na wierzch tey Gory, a konie zmordowawszy, rozpowiada Emerykowi o tey Gorze Historýá táka: Ze tá Gorá Polakom, ieszcze Pogánom, od nátarczywego nieprzyiaciela obroną bywała, iako znać z Fortece trzech wáłow kamiennych; dla czego też na tey Gorze bożkom twym, ábo báltwánom, imieniem Ládá, Bodá, y Celi, ofiary czynili. Co widząc zárlíwa w Wierze Świętej Katolickiey Błogostáwiona Dąbrowká, (na miejscu tym tych trzech

bożczyšk)

bożczyfk) Káplicę pod Imieniem TROYCE Świętey zbudowałá. Prosił tedy Emeryk Krolá Bolesławá, áby ná tym mieyscu Klasztor kazał zbudowác, y Pustelnikámi Świętego Benedyktá osadzić, co Bolesław chętnie uczynił, á Emeryk nayukocháńszá Reliquiá, którą miał od Oycá swego, á Oćiec tego od Konstántynopolskiego ábo Czárogradzkiego Cesarzá, to iest, Krzyżyk złoty, w którym było pięć sztuczek drzewá Krzyżá Świętego, z szyć swoley zdiáwszy, temu rám mieyscu wiecznie ofiarował. Wielki rám bywa konkurs ludzi, miłosierdzia y láski Páńskiey zebrácych. Otrzymiá Odpust Zupełny ci, którzy się spowiedáią y komunikuiá, od Naywyższych Pásterzow, Kościołá Chrześciáńskiego pozwolony. Po niemáłym czásie był ten Klasztor złupiony od Litwy, ná ten czás ieszcze Pogáństwá, wzięli byli y ten Krzyżyk z Reliquiá Świętá Drzewá Krzyżá Świętego, á ten ná ieden woz z inszymi Kościelnymi áppáratámi był włożony, dziwna y cudowna rzecz zstáła się, ten woz, ná którym byłá Reliquia święta, gdy zá gránice Polskie iuz do Litwy miał przyjeźdżác, bydło ten woz ciągnące żadná miará nie mogło postápić, y wozu ruszyć, á ktokolwiek z Pogáństwá chciáł się wozu dotknác, zaráz nagle zdechl. Co widząc Pogáństwo, urádzili, áby to Drzewo Krzyżá Świętego, (o którym się dowiedzieli od iednego imáńcá Chrześciániná) ná mieysce Gory Łysej, zkad go byli wzięli, odeśláli przez tegoż Chrześciániná; co uczyniwszy, bydło z wozem ruszyło się z mieyscá, á Drzewo Święte powtore ná mieyscu swym uczciwie zostáło, gdzie y do tych czas iest. Bywał ten Klasztor często plondrowány od Pogáństwá, że też przez lat czterystá aż z Kászynu tychże Zakonnikow do niego posyłano, lubo to wymieráli, lubo też bywáli pozábijáni od miánowánego Pogáństwá, których ciáłá w tymże Klasztorze odpoczywáią, Męczeńská Koroná uczczeni. *Rufinus ejusdem Conventus Professus, in sua Historia de Sancta Cruce. Chronica Ordinis Sancti Benedicti ad Annum 1000. Cromerus lib: 3. Belski lib: 1. Treternuis Abbas de viris illustribus lib: 2. cap: 85.*

Historja ó Drzewie Krzyżá Świętego w Lublinie.

W Mieście Lublinie J. K. M. przy sądach Trybunalskich, w Klasztorze Káznodziejskim, iest Drzewá Krzyżá Świętego prawdziwego, ná którym CHRYSTUS Pan umárł, cztery sztuki, wiedzonym Krzyżu szczerozłotym. Prawdziwie wierzyć potrzebá, że tych czáłow, áni w Rzymie w Stolicy Apostolskiej, áni w samym Jeruzálem, áni we wszystkim Chrześciánstwie, tákicy wielkości nie mász, á to się do Polski, miłey Oyczyzny nászej, do Zakonu wielmi zacnego Káznodziejskiego, tym sposobem dostało. Helená Mátká Konstántyná Wielkiego, Cesarzá, z rządzenia Boskiego, przy Jeruzálem Krzyż zbáwienny znalazłszy, ná którym CHRYSTUS Pan, á Zbáwiiciel nász umárł, Roku tedy 326: połowicę większą tego w Jeruzálem zostáwiwszy, połowicę mnieyszą synowi swemu postáłá, który onę część ná troie rozdzielił, y iedną czástkę w Obraz swoy (ktory był w Rynku Konstántynopolskim, ná wysokiej Pirámidzie) w práwił; drugá część Kościołowi Konstántynopolitáńskiemu dał; trzecią w Rzymie zostáwił, á nayzacniejszy do skárbu swego zchował: Tá potym, acz nie wcále, do Kijowá tákim sposobem, Roku 990. przywieziona iest. Włodzimierz Biały, Ruski Monárchá posłał do Konstántyná, y Bázylego, Cesarzow, Bráći rodzonych, áby mu Siostrę swoię Annę, w Máłżeństwo dáli. Ná co Xiążętá, áby synowie Cesarscy pozwolili, iednąk táká kondycyá, áby się okrzcił; á ták Włodzimierz, w Korzuniu się okrzciwszy, Annę Cesarzownę w Máłżeński stan wziął. Tá iuz odieżdżájąc od Bráći, ten skarb sobie od nich uprosiłá, y zsobá do Kijowá przywozłá. O czym świádectwo dáia, *Blondinus Cedr. Tom: 3. Sabelicus lib: 2. Cromer lib: 3. Mieczowita*, y inszych wiele. A gdy Rus do iedności Kościoła Rzymskiego przychodziłá, zá Krolá Jágełá, Roku 1487. w ten czás był Biskupem Kijowskim W. X. Jędrzey z Krákowá, Mąż pobożny y uczony, Zakonu Káznodziejskiego, w którym się kochał *Gregorius Iwo*, Xiążę Kijowskie, y ná wielką prózbę iego, ono Drzewo Krzyżá

Świętego

Świętego z skárbu dárował mu, ktore Biskup zá skarb wielki wziął, á do Kráková się wybierájąc, ono z sobą wziął, á dla rozboiow podroźnych, w piękne tuwálnie uwinął, w sucha máźnicę włożył, y pod wozem uwiązał. Po drodze iádac ná Lublin, wstąpił do Oycow Dominikánow, od ktorych iáko od Bráci ludzko przyięty, gdy odieżdżał z Klasztoru, konie żadną miarą ruszyć się nie mogły z micyścá, ná co Biskup pátrząc, każe máźnicę z Drzewem Krzyżá Świętego odwiązać, aż zaráz chyžo konie postąpią, znowu kazał przywiązać, aż znowu konie iáko wryte stána, czego kilká rázy kazał probowác; widząc wolą Bożą, áby to Drzewo Święte przy Oycách Dominikánách w Lublinie zostáło, záwołałszy stárszego, y ze wszystkú Bráćjá, onymgo wieczną pámiątką ofiarował, Roku 1420. O tym Drzewie Świętym, y o iego cudách, Pleban Fárski, y z swym Duchowienstwem dowiedziawszy się, przyszedł do Biskupa prosząc, áby go też do Fary cząstkę máłą udzielił, co chcąc uczynić Biskup, á dlotem go ułupić, želázo się zemknelo z Drzewá Świętego, á Biskupowi aż ná druga stronę rękę zraniło, ták, że želázá z ręki żadną miarą nie možono dostać, y onę uléczyć; uznawszy skaranie Biskup, pokleknałszy z płaczem odpuszczenia od Páná BOGA prosił, á kończąc modlitwę, ono želázo z ręki zranioney wypadło, y ráná zágoiona zostála, bliznę zostáwiwszy. Tedy Biskup obaczywszy cud, całe Oycom Dominikánom Drzewo Święte oddał, y sam przy nim mieszkájąc, támże żywotá swego dokończył, y w tymże Kościele Świętego Stánissławá, przy Ołtarzu Wielkim pochowany jest, iáko Epitáfium świadczy. Tákże y Xiążę Iwo Grzegorz z Máźronką swojá Máryną, y z synem Ignácym, ktorzy aż do śmierci w Zamku Lubelskim naboźnie w pokorze wielkiej mieszkájąc pomárli, y támże pogrzebieni, zá czásu Kázimierzá Wtorego Krolá Polskiego. Temu Drzewu Krzyżá Świętego tych czásow J.M.P. Jánusz Tyszkiewicz, Woiewodá Kijowski, tekę szczerozłotą y bárdzo bogátą w Roku 1645. sprawił, y Káplicę sumptem wielkim zmurował. Przy tym Krzyżu Świętym cudá

niezliczone Pan BÓG czyni. *Ex Origine Conventus Lublincensis ad Annum 1400. excerpta.*

KALWARYA ZEBRZYDOWSKA.

Roku Pańskiego 1600. dnia 4. Października, w sam dzień Świętego FRANCISZKA, Kálwarya ábo Káplica pierwsza Świętego KRZYŻA jest fundowana, pięć małych mil od Krakowa, w Polach Zebrzydowskich, od pamięci MIKOŁAJA ZEBRZYDOWSKIEGO, WOIEWODY Krakowskiego. Poświęcona Roku 1601. także w dzień Świętego FRANCISZKA, przez KLAUDYUSZA RANGONA BISKUPA Regineńskiego, Legatą Papieskiego, przybytności X. BERNATA MACIEJOWSKIEGO, KARDYNAŁA y BISKUPA Krakowskiego. Na tych Polach Zebrzydowskich jest wymiar prawdziwy Miasta Jerozolimskiego, y w nim Pałace Biskupow y Sędziow CHRYSUSA PANA, które teraz Káplice reprezentują, wielkie nabożeństwo ludzi, despekty, urągania, śmierć, Mękę rozmyślających, bywa, gdzie przez Káznodzieie nabożnie (násládując drog Pańskich) pobudzeni zalem za grzechy skruchą serdeczną, zkad odpuszczenia grzechow dostępują. To święte miejsce uprzywielebowane jest, y nádane wielkimi Odpustami od Zwierzchności Kościoła Rzymskiego.

KALWARYA W ZMUDZI.

Nigdy niewypowidzianej łaski y miłosierdzia Pan BÓG Wszechmogący, Dobroć przedwieczna, niechcąc śmierci grzesznego, ále zawsze życzliwy zbawienia, y powstania z grzechow, różne nam szrodki do zbawienia podaje: Podaj nie dawnych czasow Przechacnemu Kápłánowi, J. M. X. JERZEMU TYSZKIEWICZOWI BISKUPOWI Zmudzkiemu, áby w gorach názwanych Gordyńskich, drogi CHRYSUSA PANA wyrażające zbawienia wymierzył, co istotnie uczynił, gdy się miejsce prawdziwie takie tam znalazło, na którym Káplice, ile ich potrzebá, buduje, zdozwoleniem URBANA Ofime.

go, Papięzą, w Roku 1640. Ná tych mieyscäch ofadził Zakonnikow (dla Kazań y Spowiedzi sluchánia, y dla inszych Duchownych prac) Świętego DOMINIKA. Nádáne temu mieyscu Odpusty wielkie od URBANA Ołnego Papięzą, w Roku wyżey pomienionym.

HISTORYA o Przenayświętszym SAKRAMENCIE w Poznaniu od Zydow sromotnie zdespekowanym.

Roku 1399. w Poznaniu niewiásta niezbożna z Corką swoią, w dzień Wniebowzięcia Nayświętszey PANNY, w Kościele DOMINIKA Świętego, zakradła się w południe, gdzie pod czas obiádu, gdy nikogo nie było, przyszła do Cyborium, od tego po trzykroć odpadała, y omdlewała, którą corká trzeźwiła, tá nic ná to nie pomniąc, co się icy działo, iuż prawie Judaszowskim sercem z uporem przystąpiwszy, z Cyborium trzy Hostye Święte wzięła, y Zydow bezbożnic przedała: Ktorzy wzięwszy Święte Hostye, w piwnicy swey ná stole nożami, puinałami kłoli, z ktorych wielka obfitość krwi Świętey wyszła, wszyscyek stoł, y mieyscá około stołu oblewając; widząc to Zydzi, przywiedli Zydowkę stároślepa, tey, gdy oczy oną krwią námázali, przyżrzła, y w CHRYSUSA potáiemnie uwierzyła. Zydzi zaś złości swey przekłętey dosyć uczyniwszy, chcieli Nayświętszy SAKRAMENT zágładzić. Abowiem gdy ietopili, palili, w mur zámurowáli, bydłu do ziedzenia dawáli, w ziemi zakopywáli, záfwsze ná wierzch wychodziły. Z tym niewiedząc co mieli czynić Zydzi, one z śmieciámi zá Miásto kazáli wynieść, y w błoto wrzucić: gdzie wrzucone będąc, czasu iednego Pásterze pájąc bydło, one Święte Hostye znaleźli; bydło bowiem ná onym mieyscu Stworcy swemu, w światłości się ná kształt Motylkow, ukázującemu, pokłon oddawało. Co widząc Pásterz, imieniem Páwełek z synem swoim, Mieyskiemu Urzędowi dáli znác, czemu iednak Urząd nie wierzył, aże sam obaczył. Czego Urząd doznawszy, Biskupowi, y Krowi Władysławowi dáli wiadomość o wszystkim. Włady-

staw tedy z Małżonką swoią łaski Bożej w chorobie dozna-
wszy, kosztem Krolewskim, gdzie znaleziono Najswiętsze
Hołstye, Kościół pod Tytułem Bożego Ciała zmurować dał.
Gdzie Pan BOG pociesza tych ludzi wszystkich, którzy się
do niego uciekają w prośbách swoich ná tym miejscu. *Ex
Historia ejusdem Ecclesie Ordinis Carmelitarum.*

Roku Páńskiego 1346. przytrafiło się, że łotrzykowie,
ludzie złośliwi, łakomstwem uwiedzeni, pod czas Oktawy
Bożego Ciała, z Kościoła Wszystkich Świętych, w Krakowie,
Monstrancyą z Najswiętszym SAKRAMENTEM ukrádli, á
znia posedłszy w chrosty, y miejsce puste, gdzieby ich lu-
dzie nie postrzegli, ná to miejsce, gdzie teraz jest Kościół
Bożego Ciała w Kazimierzu; á przedtym była Wiołká Bawół
názwana, dobyli Monstrancyey áby ją łamáli, á srebrzem się
dzielili, oszukáni, obaczywszy że nie srebrna, ále mosią-
dzowa pozłocista, w bagniste miejsce y chrostow pełne, nie-
zbożnie wespol z Najswiętszym SAKRAMENTEM wrzuci-
li, y odeszli. Niechciał Pan BOG długo táć tákiey zelży-
wości, ále to wnet cudem objaśnić raczył; bo z Zamku
Krakowskiego, y z inszych miejsc, światło z Niebá ná-
to miejsce, gdzie była Monstrancya z Najswiętszym SA-
KRAMENTEM, we dnie y wnoocy zstępujące widywano,
czemu się dziwiąc, á przyczyny niewiedzac, doszła tá wieść
Biskupá Krakowskiego, y innych Duchownych, á zátym y
Krolá samego. Biskup samie tey światłości oczymá do-
świadczywszy, á post przez trzy dni náznaczony odpráwi-
wszy, z Processyámí wszystkiego Duchowieństwa, y ludu po-
spolitego, z chorągwiámí y Litániámí, przylzli ná to miej-
sce, gdzie światłość z Niebá zstępująca widzieli, á tam-
z podziwieniem wielkim Monstrancya z Najswiętszym SA-
KRAMENTEM znaleźli, ktorą Biskup z wielką uczciwo-
ścią podnioźłszy, do Kościoła Wszystkich Świętych, zkąd
była ukrádziona, prowadził. Záraz w tym-pobożny Krol
Káz mierz uczynił ślub, że miał ná tym miejscu, gdzie-
znaleziono Najswiętszy SAKRAMENT, Kościół pod tytule-
m Bożego Ciała wystawić, y záraz drugiego Roku począł

y zmaro-

y zmurował Kościół, nądawszy bogátych ápparatow, kieli-lichow, Krzyżow, y Fundacyą opátrzył.

Jest Miástečko cztery mile od Poznánia, názwane Buk, w tym Zydzi Obraz CHRYSTUSA PANA Ukrzyżowánego iákos zdrádziecko ukrádlí, nád którym wielkie urágnia czynili, kłoli, bili, á potym w studniá wrzucili, która teraz jest támeznego Kościoła Krzyża Świętego, gdzie ten Obraz znaleziony, y uczciwie zchowány. Z tey studnie ludzie ná różne choroby wody używáią, z niey pomocy zá łáská Pánika doznáią. *Ex scriptis bujæ Ecclesia.*

Roku 1556. w Socháczowie Zyd Beski rzeczony, kupiwszy zá trzy tálery we Wtorek Wielkonocny Nayświętzy SAKRAMENT od nieszczesney białogłowej imieniem Doroty Lázáńkiewy sługi swoiey, á do bożnice go zániożłszy z drugimi Zydami igłami kłoli, y potym kordami siekli, aż z niego krew cudownie plynęła, która łyszka zbierájąc, izklenicę nápełnili. O czym *Mieczyski in Spec. Reg. Pol. c. 2.*

Roku 1562. w Skierbiszowie, Zydowie Krásnoštáwscy, kupiwszy u Klechy Nayświętzy SAKRAMENT w garnku nowym w ognisko zákopáli, wielki despekt tám wprzod uczyniwszy. *Idem Mieczyski.*

Roku 1580. w Mieście Oświęcimie świętokrádcy Cyborium wyłupiwszy, Przenáyswiętzy SAKRAMENT Zydowi przedáli, z którym iákie urágnia, bluźnierstwa, BOGU będącemu prawdziwie w tym SAKRAMENCIE czynili, nie można wypowiedzieć; zá to przez podárunki śmierci uszli. *P. Moiecki in sua Historia Judaica.*

Toż uczynili w Bochni, pięć mil od Krákówá, dla tegoż ztámąd wygnáni. *Idem qui supra.*

Roku 1613. około Niedziele Kwietney, niezbożne y przekłete uczynki Zydowickie są odkryte. Zyd ábowiem Lubeliki, syn Moyzészá stárego, z Kámenice Páná Lubomirskiego, Nayślodzic Imię JEZUS, które tám námálowáne, było ná podniebieniu w tym sklepie, który on Arendowál, kijem otłukł y wymázal; ten przeświadczony y poimány, do Zamku wládzony, y ná gárto zkazány, ále z miłosiernego

Práwá Duchownego gárlém dárowány, pokutę náznáczoną iáwnie czynił, gdyż go po Mieście od Kościoła do Kościoła wodzono w kápę płótná surowego ubrawszy, z świecą smrodliwą długo gorájąca, á przed káżdym Kościołem jego zbrodnie obwoływano, Imię JEZUS ná chorągwi przed nim noszono; ná ostátek do onego sklepu przyszedłszy, powrozámi go smágano. *Mieczynski c. 3.*

Toż przekłéte Zydostwo troché przed tym w Krákwie, w Kámienicy Fánow Jordanow ná Kázimierzu, sklep Arendował Lewek Moskowic; w tey Kámienicy był Obraz málowány CHRYSYUSA PANA Ukrzyżowánego, który przereczony Zyd y z drugimi tłukli, siekli, kłoli, ná ostátek otłukwszy, inšzych Świętych przy nim, one cegły y rum w błoto kazáli wyrzucić. *Idem qui supra.*

Jest Miásteczko mil siedm od Poznánia, názwáne Lwowek, tám ná Cmyntarzu Krzyża Świętego Kościoła jest studnia stára, w ktorey zá Przodków náłzych náleżiono Krucifix pokłoty, porzezány, y potłuczony, od Zydow. *Ex antiqua t. áditione Civitatis bujus.*

O CUDOWNYCH OBRAZACH.

Przenayświetszey PANNY MARYI.

UKazawszy Obrázy niektóre Cudowne CHRYSYUSA PANA, w zacney Koronie Polskicy, ile mogło przyisć do wiadomości moicy, gdyż o wšyftkich wiedzieć nie podobna. Przystępię rákże do pokazánia Obrazow PANNY Przenayświetszey, y Krolowey Krolestwá Polskiego, iáko świadczy oczywisty świádek Albrycht Stánisław Rádziwił, ná Ołyce y Nieswieżu, w swym dyskursie o PANNIE Nayświetszey. Ták był Káptan wielkicy pobożności imieniem *Julius Mancinellus Societatis JESU*, Mąż nie mnieylzey náuki iáko y swiátobliwosci: Czátu iednego ten Káptan miłościá Duchá Świętego rospalony ku Nayświetszey PANNIE, (gdyż z nią często rozmawiał) prágnął y chćiał iá iákim nowym tytułem uczcić, (iáko drugi wielki Woyćiech) widziáła PANNA Nay-

świetsza

świętsza iego prągnienie, ná które ták mu odpowiedziała: Zow mnie Krolową Polską: Co że ták iest, szczęśliwemi záprawdę iesteimy, y dobry Prugnoftyk mamy, zá co dziękujemy Pánu BOGU, y MARCE iego, PANNIE Przenayświętszey. Przypomina tenże Author drugą Hystoryą w ten sens: Znátem mowi Kápláná iednego wielce pobożnego, *Ordinis Minorum de Observántia*, ktorego Mszy Świętey słuchiwałem, w Rzymie, *Patrem Fratrem Bartholomaeum*, Prostaczká wielkiego, tákiego, że naymniey niewiedział, co to iest Polska; ten gdy Mszą Świętą miał tego właśnie dnia, ktorego świętey pámięci Krol Polski Zygmunt Trzeci z Rokoszány pod Guzowem bitwę miał, *in memento*, w rozmyślániu przed podniesieniem Nayświętszego SAKRAMENTU, krzyknął głosem po Włótku ták; *ó Polonia quant ne hat i Patroni*, po Polsku ták się ma rozumieć; o Poliko, iák ty masz wiele Obrońców. Spytány po Mszy Świętey, dla czego się ták głośno ozwał? odpowiedział posłuszeństwem związány, iż widział, á ono Dekret BOG wydał ná iákąs Polskę, áby zginęła, y dopuścił, áby Poddáni wygráli przeciw Krolowi, zátym y Páństwo miało upásć; á oto Nayświętsza PANNA powstawszy pádła ná oblicze swoje przed Májestátem Bożym, á zá Jey powodem y Pátronowie Polscy upádli, prosząc o odmiánę Dekretu, y o łáskáwszą sentencyą. Uczynił Pan BOG o co prosili; pod ten czás, y tego dnia Krol bitwę wygrał, iákó się z Relácyey prawdziwey doznáło; *Non in multitudine exercitus victoria belli, sed de calo fortitudo est*. Doznála tego nászá miła Oyczyzná Roku 1611. pod czás Oktawy Rożáncá Świętego, gdy Osman, krwie Chrześciáńskiey chciwy, wywárt się był ze wśytską potęgą ná nię, ále Nayświętsza PANNA ROŻANCA Świętego, onego wniwecz zdeptawszy ztárlá; Záprawdę godna czci wśelákiey Pátronká. Miało niegdy tę Pannę Krolestwo Węgierkie zá Pátronkę, y Oná się pieczętowało, Ohey wyobráżenie ná Monecie wyrażáło, Oná się we wśytskim szczyćilo, ále gdy brzydka Herezya Kálwinka y Luteriska ziemię tę obitá y rokoszną opánowała, y czci PANNIE Nayświętszey uwłaczála, odstąpiła ich, y do nászey si;

Oyczyzny

Oczyzny przeniosła. Mamy dobry znak z nowego Obrazu teyże PANNY Przenayświętzey Roku 1646. w Świętá Národzenia Páńskiego, który z Węgier iest przyniesiony, y w Krá-kowie w Kościele Wszytkich Świętych postawiony który Cudámi slynie. Dobra wrozká y z tego, że sobie MATKA Miłosierdzia ná wielu mieyscách w Oyczyźnie nászey Rezydencyą obráta, á szczegulnie ná Jásney Gorze Częstocho-wskiey, który Obraz Przenayświętzey PANNY z Jeruzálem do Konstántynopolá, á zás do Rusi ná Belz, przenaszał się: czemu by się ná tych tám mieyscách nie został, dla tego, iż Pan BOG od tych tám Miałt y Prowinczey Oblicze Święte odwrócił, gdyż tám bálwochwálistwo, odszczepieństwo, przy tych zás wízelka wszeteczna rozpusta porporce swe rozpościera: czemuż zás dáley do Śląská, ábo do Moráwy nie dáła się záprowadzić, bo y tám brzydka Herezya, przeklęta Wiára swá wszetecznością mieyscá támeczne (ná ten czás) zaráziła. Czemu y teraz Roku 1657. nie dostał się ten Obraz Szwedom, y mieysce támeczne szwánku żadnego od niewier-nych y Heretykow nie odniosło, ále samo nienaruszone, iáko Pánná, zostało: dla tego, że tá PANNA Przenayświęt-sza (sámá w swym Obrázie) chce przy swoich Polakách, przy tych, ktorzy naybárdziej onę wychwála, y czcza, zоста-wać. Został tedy Święty Obraz w Polsce ná Jásney Go-rze, ná Gorze Syon, Pánu BOGU upodobáney; zá co trzeba Jey czystym sercem służyć, y iey zá obronę Polskiey dzie-kowác, żeby snadź tá PANNA, postać gniewu ná się wzię-wszy, nas (czego Boże zówáruy) nie opuściła, tá, ktora iest wśytkiego dobrodzieystwá y miłosierdzia zdrowiem, ktora nie piorem y dowcipem ludzkim, ále y Anielskim ięzykiem wysławić trudno, icdnák mowię z Kázimierzem Świętym.

*Quamvis sciam, quod Mariam nemo digne predicet,
Tamen vanus & insanus est, qui eam reticet.*

Przetoż zá przyczyná iey, nigdy nie odmienná, przed Máje-státem Bożym nie ustájac, káždemu iá sercem y usty sławić, czcić, y iey służyć, á zwiászczá przy iey Cudownych Obrázách, ná mieyscách ízczegulnych, od Naywyższych Pásterzdw Ko-

ścioła

ścioła Kátolickiego, ápprobowanych, y Odpustami nádanych, (co się niżej z opisanych mieysc ukaże, y też Autentykami potwierdzi,) przy oddaniu solennych Wotow, ábo ślubow, rzecz iest godna y słuszna,

Historya o Obrazie Panny MARYI Częstochowskiej.

CZytamy w Piśmie Świętym *Aktorum 12.* gdy Páweł Święty Apostoł z Świętym Łukaszem Ewángelistą z Grecyey do Jeruzalem przyszedł, w krotkim czasie poimány był Páweł Święty, y do więzienia dány od Klaudyusza Lyzyasza Rothmistrza Jerozolimskiego. Łukasz Święty wolnym będąc od przenásładowania Zydowskiego, udał się do domu Zebedeuszowego, (w którym Nayświętsza PANNA za żywotá przemieniwała) który był nad Miastem przy gorze Syon, gdzie Święty Łukasz przyszedłszy w Rok po Wniebowzięciu Nayświętszey PANNY, áby tam w smutku po Świętym Páwle, radości Niebieskiej záżył, wszedłszy zastał tam Pánien, y innych Pań nabożnych zgromádenie niemáłe, ktore przy Nayświętszey PANNIE mieszkáły, poki ná świecie żyła, te wszystkie Zakonnym sposobem w czystości, w dobrowolnym uboſtwie, ná wzor Nayświętszey PANNY, żyły: od tych pilnie się wywiádownał o sposobie życia y pracy PANNY MARYI, ktore o Dobrodziejcyce swey wiele szeroko z álem opowiadały zodeszcía icy, ktore mieszkánie PANNY Przenayświętszey, po Wniebowstąpieniu Páńskim, żadnego prześladowania y z Obywátelámi swymi od Zydow nie miało. Tam był stolik Nayświętszey PANNY z drzewá Cyprysowego kwadratowy, od Świętego Janá Ewángelisty icy dány, zrobiony od Świętego JOZEFA, Oblubieńcá icy, przy którym PANNA Nayświętsza siadała, ná nim pokármu záżywała, przy nim się modliła, á po modlitwách roboty swe odpráwowała; Pismo Święte czytała, o táimnicách Boskich, y o rzeczách Niebieskich rozmyślájąc. Ten stolik często dotykániem rąk swoich, ktoremi BOGA, Stworcę wszech rzeczy piástowała, także łzami częstemu skrapiála, Mękę y Smierć niewinná Syná

C

swego oplakując. Sam zaś CHRYSTUS PAN (mogę rzecz) przed umęczeniem swoim, bywając w tym Domku, przy tym stoliku siadał, y dotykaniem rąk swoich on poświęcił. Wziąwszy tedy Łukasz Święty za dozwoleniem onego zgromadzenia, ten stolik, wymalował na nim osobliwym kunstem z rządzenia Duchá Świętego, Obraz BOGARODZICE, PANNY MARYI, a wymalowawszy, onemu zgromadzeniu oddał go, które mile Obraz wzięwszy, za pracą Świętemu podziękowały, a Obraz ten kleynot drogi, przystoynie z uczciwością u siebie chowały, początek y zacność jego Namiestnikom swoim oznajmując. Tá táblicá z stołu Najswiętszey PANNY ma na sobie subtelne płóciénko, na którym Obraz jest wykonterfektowany; długość icy dwa łokcie, y na pułtory ćwierci równe, szerokość zaś łokieć jeden y trzy ćwierci, a w mięsz dwa członki palcá średniego, w sobie zamyka. Najswiętsza PANNA wymalowana od głowy po biodrá, Oblicza nie okrągłego, aniżá ostrzonego, ale trochę podługowatego, bárwy rumiánney nákształt pszenice, włosy na głowie miernie żółte, oczy także przyżółcieysze, źrenice oliwney bárwy, máiąca brwi miernie czarne, trochę zawieszite, usta bárdzo śliczne, iáko kwiát rózy czerwoney; piástuiąc na lewey stronie PANA JEZUSA, rumiánney bárwy, włosow złotych kędzierzawych, który w lewey ręce przy kolánách Księgę trzyma, a prawa ma ku gorze wyciągnioną, iákoby najmilszą Mátkę dwiemá póluszkámi żegnájąc. Jest to Obraz wspaniałey twarzy, że się zda coś Boskiego z niego wynikać, a kto blisko do niego przystąpi, nieiáki strách uznawa. Był ten Obraz w pomienionym Domku, pod strażą onych Świętych Białych głów aż do przyjazdu Świętey Heleny, żony Kostáncyuszá Cesarzá, Mátki Konstántyńá Wielkiego do Jeruzálem. Tey z przymuszu Zydzi ten Domek stary, im bárdzo strážny, ukazáli ktora gdy do niego weszła, náłázła ono święte zgromádenie, z którym ućieszywszy się, prosila, aby icy Reliquie CHYRSTUSA PANA, y Najswiętszey PANNY ukazály, ktore z radością pokazały icy skarb Reliquiy Świętych, ktore u siebie tájemnie miály, między ktoremi

był

był ten Obraz, o którym się tu mowi, ten wzięła Helena Święta, y do Kostantynopolá zawiózła, a Synowi swemu Konstántynowi Cesarzowi oddała, Konstántyn Cesarz darował go Nicetorowi Cesarzowi, także Niceforus Károlowi Krolowi Fráncuskiemu, ktoremu był pomoency przeciwko Sáracenom: Károl Krol dał go w podárunku Lwowi Xiążęciu Rákuskiemu, który go zawiózł do Ruśi ná Zamek Bełski. Po śmierci iego nastąpił ná Páństwo Władysław Xiążę Opolkie, y mieszkał przy tym Obrázie ná Zamku. Gdzie potym Tátarzy przyechawszy oblegli Zamek, y strzelając do Zamku ieden z nich trafił strzałą w szyję Obrázu PANNY MARYEI, która bliźná iest dotąd a Pogáństwo Pan BOG znacznie náglą śmiercią przez mgłę pokarał. Támże zaráz wesośnie Władysław nápomniony od Pána BOGA, aby ztamtąd Obraz wzięwszy, zostawił go ná Gorze Częstochowskiej; co uczynił bez wszelkiej trudności Roku 1381. przy którym fundował Zakonnikow Świętego Páwła Pierwszego Pustelniká. Roku zaś 1430. Husytowie Heretycy przyechawszy do Częstochowy, Zakonnikow pomordowali y pozábijáli, a Obraz z kleynotow złupiwszy ná kilká stáian od mieyscá ná wozie odwiezli, a niemogąc z nim dálej cudownie postąpić, ieden z nich z iádu wielkiego zrzucił Obraz z wozu tak ciężko, że się ná troie przepadł, drugi zaś dobywszy szpady, dwa kroć w Twarz uderzył, ktore bliźny aż dotąd trwają, a temu zaráz ręká uschła, y wszytek powietrzem zaráżony ná mieyscu tymże został, inszych zaś Pan BOG ślepotą y nagłą śmiercią pokarał. Zakonnicy ktorzy pozostáli zbiegszy, sie on Obraz zeczcią zebráli, a ná onym mieyscu ná omyćie Obrázu wodá cudownie wyniknęła, gdzie teraz iest Kościół Świętey BARBARY; ztamtąd zawięzli go do Kráková, y oddáli go Władysławowi Jágełowi Krolowi, który kazał Obraz spoić, y wkleynoty opráwić, lecz bliźni żadnym sposobem zápráwić nie možono; oddał go potym tymże Zakonnikom do Częstochowy, gdzie wielkimi cudámi po wśytstkim świecie slynie, ma dosyć kosztownych kleynotow od rożnych Pánow y Monárchow, y w nie przystoynie przybrány. Dla

tego Obrázu PANNY MARYEI była Káplicá ciemna y ćiasna, iednak potym Roku 1544. od świętey pámieći Máćieią Łubińskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, restaurowana y rozprzeźtrzeniona: ten Obraz ná Częśtochowskię Jásneę Gorze iest przez Pułtrzećia sta laty kilka aż dotąd. *Pater Andreas Goldánowski in Hist: ejusdem Imaginis.* Do niey ućiekájąc się, á wyrażájąc kilką słow icę Imię, mowmy nabożnym sercem:

*MARIA dulcis & pia,
Angelorum letitia,
Regni Poloniae gloria,
Impleta omni gratia,
Adiuvra nos per devia, Amen.*

Nayświętsza PANNÓ, nád twoy Obraz zacnieyszego

Polská nie ma kleynotu; więc się szczyći z tego.

Bo ktokolwiek strapiony do niego przychodzi,

Z wielką poćiechą swoią do domu odchodzi.

Bronźe nas, y strzeż Gránic Krolestwá Polskiego

O PANNÓ Przenayświętsza! dla Obrázu twego.

W tymże Kościele Częśtochowskim są Świętych Bożych Reliquie z Rzymu Roku 1629. przywiezione, á te są: Kości Świętego Filippá Nereuszá, ćiało Świętego Euzebiego Kápłaná, Świętego Symforvána Męczenniká, Świętego Márcellá Dyákoná Męczenniká, Świętych Donatá y Wáłentego Męczennikow, zab Świętey Apoloniey, Błogosławionych Jozáfátá y Kunegundy, y inszych wielu Świętych sto y trzynastu, á te wszystkie w osobney Káplicy z wielkim poszánowaniem y uczćiwością zchowáne są, przy ktorych Exorcyzmy Kápłáni nád opętánemi czynią, y wolnemi od czártow zostáią.

Historya ó Obrázie Nayświętszey Pánnny w Skapym.

Nie dáleko Skąpego w boru nád ieziorem, w Ziemi Dobrzyńskicy, w wielkim poszánowaniu iest Obraz PANNY

Nayświętszey

Nayświętzey, z kąd by się wziął, y z kądby miał swoy początek, iest tá Historya pewna. Mikołay Kościeliski, Káosztalan Kruszwicki miał corkę, ktora bárdzo y długo chorowała, á od choroby wielkicy y niecznośney, nie mogła żadną miarą postąpić. Tá od Rodzicow do Káplice Nayświętzey PANNY, nowo zbudowánicy, osiárowána, skoro trochę ozdrowiała, chcąc dosyć uczynic obietnicy, tám z niemi iechála. W pułdrogi záwołała, puśćcie mnie, iuż samá doydę, bom iuż doskonale uzdrowiona przez łáskę Nienáruszoney PANNY. Usłyszawszy to ci, co iá nieszli, stánęli, á oná porwawszy się z krzesła, do Káplice wesoło doszła, gdzie Pánu BOGU y Nayświętzey PANNIE wielkie dżięki czyniła z temi, ktorzy z nią byli. A żeby zá takie dobrodzieystwo wdżięczność swoię PÁNU BOGU y Nayświętzey PANNIE ukazała, do Poznánia bez odwłoki po Obraz Nayświętzey PANNY poiechála, ktorego, gdy do kilku Málárcow, szukáiąc, chodziła, á żaden się icy Obraz nie spodobał. Jednemu, który był nayprzednieyszy, poczeła się przykrzyć, ktorey przykrości nie mogąc znieść Málárcze, stworzył swoy Kram, gdzie Obrázy były, á we wszystkich kátách kazał icy szukác powtarzájąc, że żadnego według icy upodobánia Obrázu nie mász. Wszedłszy Pánná do Kramu, nátychmiast Obraz kształtnie rzezány obaczyła, który máiąc ręce przed piersiami złożone osobę trzechletnicy Nayświętzey PANNY wyrażał. Spodobał się bárdzo Obraz, nie tylko Pánnie zpilnością szukájący, ále też y samemu Málárczowi, który się bárdzo zdumiał ná tak prędky á niespodziewány cud; Pánná zá Obraz plácić chce, áby go tylko otrzymác mogła, Málárcz zaś wyznáie, że nigdy tego Obrázu wręku nie miał, y owszem pod przysięgą powiádá, że go y nie widział, záczym zá niesłuszną rzecz zapláte poczyta, mowiąc: że z Niebá Obraz iest posłány, á prosi, áby taki dar, do swego domu przez Anioły przynieiony y obiáwiony, w Káplicy Krolowy Anielskicy był postáwiony. Pánná dar z Niebá posłány wesoło wziawszy, do domu zániosła, y w Káplicy nowo we Wsi zbudowánicy y poświęconicy, zostáwiła. Stało się to Roku Pán

skiego

skiego 1496. iako y liczbá przy nogách tego Obrázu położona świadczy. Skoro się cudámi wstawił, natychmiastzewsząd lud oboiey płci ustáwicznie z chodził się, kędy po dziś dzień poćiech požądanych doznáją. Tám kędy była Káplicá iest Kościół y Klasztor Oycow Bernardynow bárdzo wspaniały, Obraz ten w Wielkim Ołtarzu postáwiony. *Reverendus Pater Justinus Miechoviensis Ordinis Pradicatorum, super Virgo veneranda.*

W Wiślicy w Mieście Krolewskim w Dyecezyey Krákowskiej, w dzieściaci milách od Krákowá, iest Obraz PANNY Przenayświętzey z twárdego y grubego kámeiniá wyrobiony, ktory dla wielkich y częstych cudow, z dawności w wielkiej uczciwości y poszánowaniu iest z tey przyczyny. Gdy Przesławny Monárchá Polski Władysław Łokietek uchodząc przed nieprzyjacielem swym Wenceśławem, Krolem Polskim y Czeskim, w lochu podziemnym się táł ten Obraz z sobą, máiąc, z nim miłe rozmowy miewał, y poćiechy požądane otrzymywał. Ten Obraz potym, Kázimierz Wtóry, Krolem Polskim zostawsy, syn iego, w tymże Kościele w Filar ná wieczną pamiątkę, y poćiechę ludziom, z wielką uczciwością y nabożeństwem kazał wpráwić, ktory táńże cudámi sławny iest, napis podeń dawszy:

Vide Vislita, quod babes.

Trucina advena B. M. Virgnis consolationes.

Wiersze pod tym Obrázem:

Ciebie PANNÓ z pokory BOG zpodobał sobie,

Ty Krolá pobożnego przytulasz do siebie.

Tys się naszą Pátronką Polską ukazała,

Gdy cię kto o co prosił, nigdyś nie wzgardzała.

Historya ó Obrázie Pánni MARYI Járóstáwskiej.

R Oku 1368. dnia 20. Sierpniá, szukájąc Pásterze zgubionego bydła, ná gorze znaleźli ná drzewie gruszeki płonney w wielkiej iásności Obraz PANNY Przenayświętzey, przy

ktorym

ktorym slyszeli Anielskie spiewanie, y wonność bárdzo przyięmną czuli, ktora do kilku dni trwała. Zkad by był ten Obraz, y przez kogo posłany, nie wiedzą, dorozumiewają się iednak, że ábo Anielską ręką z inszego mieyscá tam przyńiesiony, ábo od Pustelniká iákiego iest zostáwiony. Przed ktorym Jádwigá Swięta, Krolowa Polska modląc się, zwycięstwo nád tátárámi y Rusiá Synowi swemu uprosiła Roku 1391. dnia 24. Sierpniá. Czyni Pan BOG ludziom dobrodziejstwá wielkie przy tym Obrázie: Potym Tátárowie Káplię spalilwszy, po dwákroć Obrázem spalić niemogli, Roku 1422. dnia 27. Sierpniá. *Ex Commissione R. D. Andree Soldrski, Episc: Pramišten: Anno 1636. & Approqat: Andree Schonei, Aensoris A. Academ: Cracov.*

Historia ó Obrázie Pánni MARYI Sokálskiej.

Roku 1394. Jákub Węzyk Málarz nie posłedni, rodem Litwin, od Páná BOGA ślepotą náwiedzony, ślub uczynił do Obrázem Nayswieszfzey PANNY ná iásną Gorę Częstochowską, ten gdy wypelnił, wzrok utrácony otrzymał: á usiłuiąc wdzięczność wdzięcznością nágrodzić, postanowił u siebie, do domu powróciwszy, Obraz tákowy, ktoremu się dobrze przypatrzył, odmálowác; á ták chcąc przedsięwzięcie y ślub swoy wykonác, nágotował tablicę, y odryfował go, á gdy pilnie swemu się odryfowaniu y rzetelnie przypátrował, postrzegł że się mu nie zdarzyło, umyślił podiác drugi raz drogę do Częstochowy dla doskonálszego uznania Obrázem, áby w czym nie pobłądził; ktora drogę odpráwiwszy, á z chęcią wielką zamysłowi swemu dosyć uczynić prágnać, znowu Obraz odryfował, ále y ten wtory raz gdy się mu nie zdał, potrzećie wziáwszy swoje instrumentá y farby, szedł do Częstochowy, chcąc go támara doskonále wymálowác, á w domu swoim mieć. Tę drogę gdy wykonał, y z wielką radoscią powrócił do domu z odryfowaným Obrázem, wbiegł do mieszkánia swego, w ktorym był tablicę nań zostáwił, áz támara znalazł iuz gotowy, y świece gorájące przed nim,

zdumiály

zdumiąły y przeleły padł ná ziemię, niewiedząc co się działo; w tym usłyszy głos taki: Twoiá chęć ku Przenajświętszey PANNIE, MATCE BOŻEY, wielce się podobalá PANU BOGU, przetoż Obraz, któryś pragnał wymalować, ręką Anielską wymalowany, weźmij, á w Miasteczku Sokálu postanow go w Kościele, co on zaraz wykonał. Przy którym dobrodziejstwá wielkie Pan BOG, przez przyczynę swey MATKI, ludziom czyni. Abowiem zaraz tegoż czasu od Tatarskich rak wielu ludzi, y ognia gwałtownego wybawił, Ten Obraz jest teraz pod strażą Zakonnikow Świętego Franciszka, *de Observantia. Ex Metrica eorundem, & Patre Justino Ordinis Pred: discursu super Virgo veneranda in Litanijs.*

Historja o Gorze Rozńca Świętego.

Jest tá Gorá w Czerwoney Ruśi ná Wołyniu, nád Miastem názwanym pod Kámieńcem, w Luckim Biskupstwie. przedziwnemi, wielkimi, y bárdzo częstemi, y nigdy niewymownemi cudámi, widowiskámi Processyey wielekroć, y Sámej PANNY Przenajświętszey MARYEI pokazowániami, y świec wielu zápalániami, sławna; iáko z Inquizycyey J. M. Xiędzá Andrzeiá Gembickiego, Biskupá Dyecezyey támejney, widzieć káždy może.

Rokn 1464. J. M. P. Piotr Cebrowski ná tey Gorze ozdoby Kościół Święty Kátolicki pod tytułem Najswiętszey PANNY, Krzyżá Świętego, y Apostołow Świętych Piotrá y Páwła, y też Wszystkich Świętych zbudował, y Zakonowi Świętego Dominiká, áby tám PANU BOGU, y PANNIE Najswiętszey służyli, oddał. PANNA Najswiętsza tak sobie to mieysce ná tey Gorze Świętey ulubiła, y swą bytnością poświęciła, Stopki swoje Święte támże ná twárdym kámieniu wyrázone zostáwiła, ktore ludzie nabożni w wielkiej uczciwości y poszánowaniu máią: A nie dziw, bo tám wiele dobrodziejstwá, y łask Páńskich ludzie bogoboyni otrzymują; z przygod y niebezpieczeństw rożnych. zpoimánia Turckiego y Tatarskiego, gdy się do tego mieyscá obiecują, wy-

zwoleni

zwoleni bywają, umarli do żywota przywroceni bywają, &c. záprawdę jest to *Mons gratiarum, & misericordiarum Domini, mons, in quo bene placitum est DEO & Beata VIRGINI MARIAE, habitare in eo.*

Ná tey Gorze Świętey nie dziw, że się tam Processye, y gmin wielki ludzi w białych szatách pokazywał, bo często-króć to bywało, że ludzie te Processye widząc, przychodzili ná Gorę do Kościoła, y znaydowali świecę ná Ołtarzách zápalone.

Wiele bowiem tu Świętych niewinniątek, y ludzi doskonałych, od dwu set lat, ciała odpozywają. Z tradycyi ludzi starych, y Przodków Xiążąt Wiśniowieckich, y Pánów Kámenieckich.

Ná tey Gorze czasów niedawnych znaleźiono iednego Pustelniká we włosienney y w pásie ná ziemi leżącego który w rękách Krzyż srebrny, y list nápisany w te słowa trzymał: Ja Jan pokorny zszedłem z tego światá: to było po śmierci jego wlat siedm.

Historya o Obrázie Panny *MARYI* Gidelskiej.

R Oku 1515. gdy błędny Luter swą przekłętą pászczeką ganił wzywánie Świętych, lżył Obrázy PANNY Najswiętszey, nową sektę przekłętą potępienia dusz zczynając. W ten czas znalazł nieiáki Jan Czezek we Wsi Gidlách, w Woiewodztwie Sierádzkim, w Dyecezyey Gnieźnichskiej, w czterech milách od Częstochowy, & w osminastu od Krakowa, Obraz PANNY *MARYI*, wielkości ná dobry pálec u ręki, z kámienia gázowego. Ten przerzeczony chłoppek gdy wyciechał orąc w pole, & tam już orząc, pokłękły mu w iármách woły, & w tym obaczył Obraz przerzeczony w wielkiej iáśności, który wziąwszy do domu, żonie swey do skrzynie zchowác kazał, leżał długo w skrzyni w zápomnieniu, lecz to Pan *BOG* obiáwił przez ślepotę Gospodarzá z Gospodynią, y bolenie oczu wszystkim domownikow. W tey chorobie śladzi dáli mu niewiáste do usługowania, która

im szczerze usługując, ten Obraz z trąfunku między szatami w skrzyni na wierzchu w iasności znalazł, a przyszedłszy do izby Gospodarzowi z Gospodynią rzekł: Bog was za to pokarał, iż Obraz Najswiętszey PANNY skrycie ledaiako chowacie; poydę dam wiadomość Księdzu Piotrowi Wodce, Plebanowi, y Pánu, aby go do Kościoła wzięli. Gdy to uczyniła niewiasta, a Kápláni z uczciwością on Obraz do Kościoła wzięli Fárnego, chłopek w tym y wszyscy domownicy do pierwszego zdrowia przyszli, za co Pánu BOGU, y Najswiętszey PANNIE dziękowali. Lecz on Obraz z Kościoła na tęż rolę, gdzie był znaleziony, uszedł. Co widząc Pan rey Wsi, Bożą Mękę wprzod zbudował, y tam Obraz wprawił, przy którym Cudá Pan BOG zaraz czynił. Zaczym Kościół mały zbudowano, potym niervchło Oycom Dominikanom ten Święty Obraz w opiekę oddano, przy którym do tych czas mieszkaia, a Obraz po dziśdzień cudami wstawiony zostaie.

V O T U M A U T H O R I S.

Częstom ia od cney Mátki żadał tego Syná,
Lecz od swey Mátki odeysć niechciała Dzieciná:
Częstom o Mátkę prosił też Synaczká tego,
Lecz Mátká niechciała isć od kochánká swego.
Coż czynić, czy tak prózne będą modły moje,
Nie mogę wziąć iednego, więc wezmę oboie.
Jeśli wezmę Synaczká, Mátká za nim poydzie,
Jeśli Mátkę Synaczek Mátki nie odeydzie.
Atoż wezmę oboie, dopomoż mi Pánie,
Będę kontent bogáto, dość mi ná tych stánie.

*Historja o Obrázie Pánni MARYI u Kármelitow
w Krákovie ná Piasku.*

Wiađomości pewney nie masz, gdy ten Obraz cudami zaczął slynać, a to dla pogorzenia Pism pod czas In terregnum, Roku 1587. iednak ile się mogło z starszych ludzi wiary godnych, nabożnych, zasiądz w ten sposob: Niektory Zakonnik tegoż Zakonu, wszystkie swe posługi Nay.

świętszey

świętszey PANNIE oddawał, onę sobie za Pátronkę ząwſze máiąc; námálował iey Obraz ná murze Kościelnym przy Kru-
chćie, ten długo nieznaíomym będąc, sprawił BOG Wſze-
chmogący dla uczćiwosći Obrázu Mátki ſwey Przenayświęt-
ſzey, że częſto iſtornie, wiele ludzi, ſiedm ſwiec goráiących
przed tymże Obrázem, y ſwiátłosći z Niebá rożne ten Obraz
oſwiecáiące, widywáli; mieyſce to bowiem y ziemiá ſwięta
była, y ieſt, bo y przedtym pokázuiąc ſię Krolowi Władyſłá-
wowi Hermánowi, który noſa wielkie ſwierzbienie, y od
Medykow nieuleczenie ćierpiał, áby ná tym mieyſcu ſzukał
piaſku, ktorego ſię dotknąwſzy, miał bydź wolen od tey
choroby: á zą tę łáſkę Kościoł pod tytułem Zwiáſtowania,
Nayświętszey PANNY zbudował. Cud ten y inſzych ludzi
pobożnych wiele widząc, á to ſwięte mieyſce náwiedzáiąc,
łáſk w nim Páńskich, co dzień wielkich, przez przyczynę
PANNY MARYI, po dziſdzień doznawáią. Pod tym Ołta-
rzem PANNY Nayświętszey onego nabożnego Zakonniká,
ktory go wymálował, y przed nim ſię modlił, ćiało leży.
Teraz ſwieżo pod czás Inkurſyi Szwedow do Krákowá,
Kościół y Kłáſztor zgruntu zruinowány, y ogniem znieſio-
ny, (rzecz dziwna) ſam tenże Obraz z iedną ſztuką muru
ſwoiey Káplice zoſtał; gdzie do Krákowá Zakonnicy przy-
iechawſzy tegoż mieyſcá, Kápliczkę máłą poſtáwili, y tám
nabożeńſtwo, zdoznáaniem wielkich dobrodzieyſtw, odprá-
wuią. *Ex Hiſtoria PP. Carmelitarum Convent.*

Hiſtorya o Obrázie Pánni MARYI Leżáyskiej.

R Oku 1590. Tomáſz Micháłek Mieſzczánin Leżáyski, dnia
niektorego, dla drewek zbieránia wyſzedłszy do boru
przyległego Miáſteczku, zoczył ná mieyſcu gdzie ſię był zwykł
modlić w wielkiej iáſnoſći Mátkę Bożą z Dziećciarkiem, y
z Jozefem Świętym, w oſobie ſtárcá ſedziwego, do ſiebie ták
mowiącą: Tomáſzu, to mieyſce obráſám ſobie, ná którym
Synowi memu czeſć oddawána będzie, y przyczyny moiey
káždy człowiek wzywájący dozna: idź do ſtárszych Miáſtá

tego, a opowiadając im wola moją, y Syna mego, rozkaż im tu Kościół zbudować pod Imieniem moim: on mniemając, by ducha obłudnego słyszał, zrazu tego miał; lecz gdy częste widzenia y nąpominania z objawieniem miewał, dał starszym Miastu o tym miejscu wiadoomość, ktorzy mu Boża Mękę na tym miejscu postawić dozwolili; ktore miejsce zrazu cudami słynąc poczęło, bo od ognia Boża Męka podcięta wolna została, y sam Tomasz Michátek z więzienia cudownie był wybawiony; tym Urząd Duchowny y świecki przestraszony, widząc, że się ten lud zewsząd gromadził, y za przyczyną PANNY MARYI łaski Bożej doznawał, Kąplię drzewianą wprzód postawili z tey przyczyny: Sobestyan Talarczyk pászac bydło, widział na tym miejscu w światłości wielkiej a w białym odzieniu Najswiętszą PANNĘ z Dzieciątkiem, y słyszał głos dzwonków Kościelnych, iáko gdy Najswiętszy SAKRAMENT podaje, co zrazu oznaymił Proboszczowi támecznemu, który bez omieszkania w szaty Kąpliankie przybrány, szedł z Procesyą, y z wielkim gminem ludzi, y na miejscu ukazánym Kościół założył. Do czego Pan Káspar Gołuchowski, Dzierżawca Leżáyski, stáraniem y kosztem przyłożywszy się, Kościółek drzewiany pod tytułem Świętey ANNY zbudował. W Roku zaś 1606. X. Biskup Przemyński, Máciey Pstrokoński, Oycow Bernardynow wprowadził, y z Sukcesorami swymi do wymurowania Kościoła, J. K. M. Zygmuntá Trzeciego z tym się dołożywszy, dopomógł. To tedy miejsce gdy bárdziej Cudami słynąc poczęło, dla większey pobudki do nabożeństwa, ERAZM Malarz, Mieszczánin Leżáyski a pobożny, Najswiętszey PANNY na pomoc wzywając, Obraz Jey ten, który teraz jest wielą Wot ozdobiony, wymalował, ku czci y chwale PANA BOGA Wszechmogącego, gdzie wiele dobrodzieystw ludzie odnoszą. *Ex literis Commissariorum Reverendum Dominum Firlei Episc: Pravisl.*

Historia

Historya o Obrázie Pánný MARYI Myslenickiey.

Obráz PANNY MARYI w Miástecku Myslenicách, cztery mile od Kráková Cudoway, iest málowány na dębowey táblicy, ze trzech sztuk złożony, szeroki ná łokcie jeden y puł ćwierci, a długi ná łokieć y pułtory ćwierci, málowány we Włoszech z wielkim wyrażeniem śliczności, wdzięczności, przyjemności, y misternego konterfektu: Ten nam PAN BOG ná počiechę czasu utrapionia wšlystkiemu Królestwu Polskiemu, przez pot cudownie z niego płynący, Roku 1633. dnia 1. Májá, obiáwił. Ten Obraz Xiążę Zbárátki z Wenecyey do Polskiey przywiozł, a miał go w podárunku od iedney Pánný Zakonney, Zakonu swego Przełożoney, ktora go miała od Dziáda swego SIXRÁ Piátogo Papiieżá, zá nayoższy kleynot testamentem legowány, Roku 1590. Był w poszánowáiu wielkim przez lat dwádziesciá, potym dostał się do rękú ucziwego Marciná Grábilšy, Przedmieszczániná Myslenickiego, takim sposobem: Pod czas powietrza w Krákovie, gdy niektóre rzeczy zápowietrzony z Kráková Xiążę wywieść y spalić Pánu Goykiemu kazał, co według rozkazánia uczynił. Postrzegłszy Obrázu tego pomieniony Grábilšá, ná ten czas Urzędnik z Łagiewnik, puł mile od Kráková, prosił o Obraz, co otrzymał z tą kondycya, áby go Xiążęciu nie ukázował, y o nim nie powiádał. Ten Goyki będąc Heretykiem, a w Łagiewnikách wietrzac się, w Sobotę gdy iadł u stołu kászę, ná ten Obraz, ná listwie przed sobą stojący, pogládał, y ná kászy rysował nożem, lecz co nożem Heretyk rys uczynił, to záraz krwią zászedł, czego nie postrzegł, až mu ręká ztrętwiała, a prawie zkościála, y on noż z rękú mu wypadł, widzac takie nápomnienie Boże, Kátolikiem byđ przyobecał, a w tym rękę zdrowá uczuł: názáutrz szedł ná Kálwarya, lubo zápowietrzony y tám rewokował, wkrótce potym do Zakonu Kármelickiego wšąpił, a Czeládnik iego do Bernardynow, Stánisław Jástržebiki świeckim Káptánem. Tychże Grábilšá z Mážonką prosił, áby mu Obraz iuž raz dáro-

D;

wány,

wány zostawili, co z chęcią pozwolili, który miał Grąbiśzã przy sobie lat pięć, a w Myślenicach w domu swym lat cztery. Widywali ludzie ten Obraz różnie się mieniący, czasem czerwony, czasem biały, podczas błady, tego iednak nie brali sobie w rozum, nie bez woli Bożej. Lecz Roku 1633 sam Pan BOG począł go wstawić, náprzód dziwnym poceniem, a potym y inszymi cudami. W Niedzielę bowiem, pierwszego dnia Májá, przed Nieszporem, Twarz Pánieńska y Dzieciątka mgłą iáko iedwabnicą subtelną zasłzła, wpuł godziny ábo coś więcey, krople iák ziárna siemiennie, iákoby oleiek iáki tłuste ná włosach PANNY MARYI gęsto się pokazały, y ná pułgodziny trwały, a było to pocenie tego Obrázu przez cały dzień, co dzień po dwa rázy, a bárdzo obficie, iák, że przez Twarz Nayświętszey PANNY promieni dwádzieścia przeszło, oprócz Twarzy PANA JEZUSA, az upadały ná ramę Obrázu, y ná listwę ná który stał. Często bywał w te dni skropiony tym potem, zapáchu y woni bárdzo wdzięczney; w też dni błónecką obłoczystą z czerwonością, ktora idzie od skroni podługowató aż pod podbrodek ná Twarzy PANNIE Błogosláwioney uczyniła się, tá iest podziś dzień znaczna ná Obrázie. Ma ten Obraz tę łaskę, że niektórym ludziom zda się bydź odmiennym, iednym bywa wdzięczny, miły, a drugim wspániáły y strážny. W Niedzielę w tydzień dnia osmego Májá, z domu tego Grąbiśzã do Kościoła Fárnego prywatnie go przyniesiono, y w skrzyni w Zakrytyey zchowano dla dálszej informácyey od Urzędu Duchownego. To slyszac Świętey pámięci Przewielebny Oćiec Erázm Kretkowski, Archidyákon y Osiłcyáł Krákowski, tegoż Roku 1633. y tegoż Miesiáca dnia 24. Májá, Inquizycyá pilną uczyniwszy, doszedł prawdy, y uznał zá Cudowny, y Káznodziei ná Kazániu ogłaszać kazał. Ktory Obraz przez tegoż Xiędzã Erázmã w dzień Náwiedzenia PANNY MARYI dnia wtorego Lipcá, z nabożeństwem y konkursem ludzi, do Kościoła w prowadził, y w Ołtarz, ná którym teraz iest, wprawiwszy, Mszã świętą odpráwił. Czyni tám Pan BOG wielkie dobrodzieystwá, łaski iego świętey w chorych y w in-

fzych

szych utrapieniach żebrzącym, których przez dziewięć lat było w liczbie 1428. *Ex Inquisitione Reverendi Domini Erasmi Kretkowski, Offic: Crac: V. P. Albertus Ofiářowicz, Volborieński Prępositus Mišbenicensis in Historia de hac Imagine.*

Historya o Obrázie Panny MARYI Bocheńskiej.

ZKadby ten Obraz naprzod wyszedł, y kto go málował, z tego doskonałe wiedzieć nie możemy: to tylko pewnie wiemy, iż Mieszczánin z Wieliczki, imieniem Krzysztof Bąkowlki, miał go w domu swoim, przed którym nabożeństwo swoje odprawiał, dla czego też wielkiej łaski Bożej przez przyczynę PANNY Najswiętszey, doznawał, á widząc iż ten Obraz Cudowny był, niechciał go u siebie mieć w domu, ále dla przyſtoynieyszego uszánowania dał go do Kościółá Fárnego z tym przedsięwzięciem, áby go w który Ołtarz wstáwiono opowiadáiąc o nim że jest cudowny, czemu Pleban obiecał dosyć uczynić, lecz potym mniemy dbáiąc, o honor iego, kazał go ná ścienie przybić wedle Wielkiego Ołtarzá, (bo jest ná tablicy drewniány málowany) widząc to pomieniony Mieszczánin, że Obraz nie miał poszánowania, iákiego on prágnał, wziął go do domu, przy którym, iáko pierwey, wielkich dobrodziejstw doznawał. W tym przepuścił PAN BOG ná Wielickę ogień wielki, á gdy Miasto zewsząd gorzáło, on Mieszczánin nie wyszedł, z domu swego, y rzeczy domowych wynosić nie kazał, ále się modlił przed Obrázem przereczonym, prosząc, áby PANNA w tej przygodzie obronić ráczyła. Mieszczánie inſi obaczywszy, że z domu iego nic nie wynoszą, wpádli do domu iego, á zástawszy gospodarzá á on się przed Obrázem modli, mowiąc do niego: Niebaczny człowiecze, rátoy chudobę swoję iáko możesz, wynos z domu, boć wšyſtko zgorę, on im ták odpowiedział: Mam ia Obronićielkę dobrą Najswiętszą PANNĘ, w ktorey (po Miłosierdziu Bozym) ufność wielką pokładam, że mi uproši obronę od tego pożáru, oni nie spierájąc się z nim odeszli: lecz on święty prostaczek nie-

omylił

omylił się na swoiey ufności w Obronicielce swoiey, bo gdy ogień przychodził do domu iego, że już podle gorzało, cudownie PAN BOG, za przyczyną Najswiętszey PANNY, ogień zwrocił tak, iż żadnego gontą w iego domu nie ruszył. Poznawszy on tak wielkie dobrodziejstwo nad sobą pokazane, pokornie Pánu BOGU y Najswiętszey PANNIE, za obronę podziękował, y zamysliwał, do ktoregoby Kościoła miał Obraz Cudowny oddać. Potym znáchnienia Duchá Świętego, oddał go do Bochnie Oycóm Dominikánóm, którzy go mile przyjąwszy, w Oltarz Rozáncá Świętego wpráwili, przy którym Pan BOG wielkie dobrodziejstwá czyni. Ten Obraz w Roku 1633. dnia 25. Lipcá, płakał, y pot krwáwy z siebie wydawał, co wiele ludzi wiáry godnych widziało; powtore zaś w Roku 1638. dnia 15. Májá, płakał, y krwáwe łzy z oczu wypuszczał, co się y w sam dzień Inquizycyey przy wielkim ludzi zgromádeniu cudownie pokazało, o czym *autentic* Inquizytorowie świadectwo wydáli *sub Sigillo Capituli Cracov: Pater Thomas Rościsowski Ordinis Præd:* w puklerzu 2. *parte c. 1.* Do ktorey my uciekając się, á onę pozdrawiając, záżyimy tych słów.

Przez twe łzy y pot krwáwy Páni swiátá wszego,
Modl się, że dobrze skończem bieg żywotá swego.
JEZU moy, przez płáčliwe próśby Mátki swoiey,
Bądź miłostíw w godzinę śmierci dufzy moiey.

*Salve VIRGO virginum, Stella matutina,
Sordidorum criminum vera medicina,
Consolatrix hominum, qui sunt in ruina,
Obruti peccaminum, fæce draconina.*

NA Kázimierzu przy Krákwie u Oyców Augustyniánów Eremitów, jest Obraz PANNY Przenajswiętszey w Krucgánku wielce wspaniały, śliczny y cudowny, wielą Wot ozdobiony; ten iáko Autentyk Kościelny, y trádycya Zakonników świadczy. Błogosláwiony Jeremiasz Zakonu tego Káptán, Mąż swiátobliwy y nabożny, przed którym ieszcze zá żywotá swego, wiele dobrodziejstw, w róznym utrapieniu będącym ludzióm, od Páná BOGA upraszał, umárłych

wkrzeszá-

wkrzeszając, w chorobách rozmaitych dopomagając, bardzo wstawił. Nie ustanie Pan BOG aż dotąd na tym miejscu dobrodzieystw swych nieprzebranych, do Mátki swej uciekającym się o przyczynę, używać y udzielać, ku czci y chwale swojej. Przy tym Obrázie tudzież jest y drugi w mniejszey postáwie Obraz, porzezany od iednego pijanego, stanu Szlácheckiego, który za ten występek był śmiercią skarany, wprzod obu ręk ucięciem, a potym y gardłem, aby się inși karáli, a najmniejszy konterfekt tey PANNY szanowali.

W Krákwie samym w Kościele Świętego Janá jest tak. że Obraz MATKI BOŻEY, na weyżrzeniu śliczny, wdzięczny, y wspániący, Cudowny. Ten iáko tám dawno jest, od kogo malowany, wiadomości niemá, gdyż ani z Autentyku Kościelnego, ani z iákicykolwiek tradycyey zasiać tego nie możemy. To pewna, iż w Roku 1633. wstawiony jest bárdzo, przez iednego więźniá żołnierzá, a przedtym Studentá przy támtym miejscu, z Pogánskich rąk wyswobodzonego, który w okowách ciężkich będąc wspomniá sobie, że niegy przed tym Obrázem modláć się, pociech dufnych doznawał, ofiarował się do niego, prosząc PANNY Najswiętszey o wyswobodzenie z niewoli, o czym záledwie pomysliwszy, łáski doznał: ábowiem PANNA Najswiętsza cudownie z więzienia ciężkiego, y strażá obsadzonego, wnet go wyswobodziła, y we mgnieniu oka na gránicách Polskich postáwiła, mowiąc: Idźże tám, a okowy opáde z siebie, na miejscu támtym gdzieś zámyslił, ofiaruy, co on z chęcią uczynił, y one na wieczną pamiátkę dobrodzieystwa sobie, za przyczyná PANNY Najswiętszey dánego, tám zostáwił. Od tego czasu Pan BOG to miejsce wstawil, gdyż tám wiele iáko świadczą Wotá, cudow dzieie się z pociechą wiernych.

Támże w Krákwie w Kościele Fárnym PANNY Przenajswiętszey jest také Obraz teyże PANNY, w kacie po lewey ręce na weszciu do Kościoła, wedle Form Rádzieckich, który zowią Loretem; ten ma z wielu miar zálecenie, ále

zkąd jest, y od kogo málowany, trádycya zámilczálá, áto-
 że jest bárdzo piękny y łáskáwy, y powolny do wzniecenia
 nabożeństwá. Wielkie ma w sobie zálecenie, bo wiele po-
 ćiech ludzie utrapieni doznawáią, o czym Wotá wielkie-
 znać dáią, y bogáte fundácye, Litánia o teyże PANNIE ná
 odpráwowanie róznego nabożeństwá z muzyką y z Kazániem,
 á osobliwie we dni Sobotnie, z niemáłym Zgromádzieniem
 ludzi, máiąc pobudkę z trádycyey ludzi pobożnych, którzy
 częstokroć nád tą Káplica, w ktorey ten Obraz jest, świátłość
 Niebieską w nocy widywáli. W takim poszánowaniu chce
 BOG mieć Obrázy MATKI swoiey, ktorą kto czci, iáko
 Bernat Swięty mowi, BOGA samego czći, ten ktory iey
 służy, BOGA uwesela, ktory iey czystym sercem wzywa, y
 o cokolwiek prósi, to otrzymywa. Roku 1655. *Prima Do-*
minica Ołobris, prawdziwie w sam DZIEŃ PANNY MARYI
 ROZANCA Swiętego, nád tymże Kościołem widziána bylá.
 PANNA Najswiętsza stojáca y piáskuiáca ná lewey ręce PANA
 JEZUSA, w práwey zaś Paćierze Rozáńcá Swiętego trzymá-
 ła, *credendum est*, że zá iey przyczyną ten iey Kościół Swię-
 ty od Herezyey przekłetej, y od Adherentow był niepoka-
 lánym, co y sami żołnierze Szwedzcy wyznawáli.

*Ave ROSA rubens ardentissima castitatis MARIA, & redolens
 Viola altissima humilitatis, generosissima Summi Conditoris MA-
 TER; tu ó MARIA celestis Sponsi floridus thalamus; tu Sacra-
 rum deliciarum, ó magnus paradifus, tu divitiarum Sacramento-
 rum Apoteca odorifera; tu Genitrix, tu Filia, tu Sponsa Altissimi,
 tu Mater misericordie, Ora pro nobis.*

Historya ó Obrázie Najswiętszey Pánni MARYI Rozáńcowey u Oycow Dominikánow.

TAmże w Krákovie w Kościele Swiętey TROYCE u Oy-
 ców Dominikánów jest Obraz Brácki RoZANCA Swięte-
 go, w Rzymie málowany, od KLEMENSA Osmego poświęco-
 ny, y Odpustámi nádány. A przez J.M.X. BERNATA MACIE-
 IOWSKIEGO, Kárdynała, y Biskupa Krákovskiego, z Rzymu

przywie-

przywieziony, a Bráci Rożanca Świętego oddány, y w Káplicy tegoż Rożanca w Ołtarz wpráwiony. Ten Obraz nieiáką litość y miłosierdzie po sobie pokázuie, y powabia do wielkiego nabożeństwá, y skruchy serdeczney, bárdzo Cudowny: ktorego w uroczystey Processyey Doroczney wokoło Rynku, pierwszey Niedziele Pázdzierniká, Bráctwo záżywa z wielkim zgromadzeniem ludzi, oboiey płci, y stanu różnego, powtarzáiąc dziek czynienia BOGU Wszchemogáćemu, zá niewymowne niegdy dobrodzieystwo pokazáne w zwycięstwie, z nieprzyacielá Krzyżá Świętego, Bisurmáná srogiego Turká Othomáńskiey sekty, ktory się był wszystką potęgá swojá ná Stolicę Apostolską, y wszystko Chrześciaństwo oburzył. Lecz zá przyczyná PANNY Błogosłáwioney w ten dzień z háńbą ustąpił, wszystko niemal woysko utráciwszy, czego też y nászá Koroná Polska doznała rzeczywiście, gdy Roku 1621. tenże Bisurmániec Turczyn, Osman názwany, osobá swojá po siedmkroć sto tysięcy woyská y więccy máiąc, ná nię nástąpił, w Oktawę tey Processyey uroczystey, ktora, iákom námienił, z tym Obrazem bywa, zá przyczyná teyże PANNY, wielką część woyská utráciwszy od máley części Polakow, z pod Choćimá z háńbą ustąpił. Toż rozumieć o powietrzu różnych lat nástępującym gwałtownie, ktore zá tey Processyey odpráwowaniem, przez przyczynę PANNY Błogosłáwioney, úsmierzone bywa. Dla tegoż słusznie Święty Amadeus *Hom. 8. de Laudibus Beatae MARIE Virginis*, mowi: Wiedzieć zápewne káždemu potrzebá, iż bárdzo częste Cudá, y niewyliczone dobrodzieystwá, náwiedzánia duchowne, obiáwienienia niebieskie, pocieszenia wielkie BOGA RODZICE PANNY, y MATKI PANA JEZUSA, Zbáwicielá nászego, ziawiáć się będą wszystkiemu światu ustáwicznie dotąd, aż ten świat zstárzáły koniec swoy otrzyma. Kocháć się wprawdzie Najswiętsza PANNA w káżdey pokorney modlitwie, lecz osobliwie w Rożáńcu Świętym, ktory jest pó Mízy Świętey nayprzyjemniejszym TROYCY Przenajswiętszey, iáko świadczy *B. Aleno Rupensis de Sacratissimo Rosario cap. 16. & 17.* Tego mi się zámilczeć nie godzi: Była Bia-

łogłową, imieniem MARYNĄ, która zwykła była chodząc na to Święte Nabożeństwo ROZĄNCĄ Świętego, do Świętego Idziego w Krakowie; Mąż iey ERĄZM gdy trochę omieszkała do domu, łając chciał ją siekiera dobrze wezbrać, ale gdy rękę do uderzenia iey podniósł (ona się decznie zawołała o PANNĄ Najświętszą, Opiekunę, ROZĄNCĄ Świętego, rącz bydź zemną) zaraz mu tak zapamiętalemu ztętwiała, że iey z siekierą ani wzwyż, ani na doł spuścić nie mógł, co on widząc, zawołał głosem; PANNĄ Najświętszą, ROZĄNCĄ Świętego, rątu y mnie, y do Zony swoiey rzekł: słuź tey PANNIE, chodź do Kościoła łzczeńliwie, y ROZĄNIEC PANNY MARYI nabożnie odprawy, y ia sam bez omieszkania do tego Świętego Bractwa dam się wpisać; gdy to do Zony mówił ręką ona zdrową została, a on y z Mężonką swoją PANĄ BOGĄ w ROZĄNCU Świętym aż do śmierci nabożnie służyli, było to Roku 1632. dnia 4. Sierpnia, właśnie w sam dzień Świętego Dominika. A przetoż słuźna y nader przyśtoyna rzecz, tym Świętym ROZĄNCEM oney się przyśługować.

Zda mi się nie od rzeczy na tym miejscu przypomnieć, y krociuchną wzmiankę uczynić o Obrazach ROZĄNCĄ Świętego na różnych miejscach w Koronie Polskiey.

W Piotrkowie w Mieście Trybunalskim, ktore osobliwie Obrazem tym, y ROZĄNCEM Świętym szczyć y zdobi, iako kosztownym y nieofzaczowanym kleynotem, przed nim każdego czasu wielkich doznawając w różnych utrapieniach y frasunkach swoich poćiech.

Támże w Piotrkowie u Fary jest także Obraz PANNY Najświętszey na Wielkim Ołtarzu, Cudami wielce sławny.

W Poznaniu gdzie toż Bractwo ma Obraz teyze PANNY, na weyrzeniu poćieszny, y na westchnie do PANA BOGA pobudkę serdeczną wzniciając, y do otrzymania rzeczy proszących od PANA BOGA każdego upewniający, wielą Wotow ozdobiony, dla wielu dobrodziejstw, przez tę PANNĘ, u Syna wyiednanych.

W Káliszu, y w Pyzdrach u Oycow Fránciszkanow, w te goż ROZĄNCĄ Świętego Bractwach, przy Obrazach PANNY Bło-

gostawionej,

gosiławioney, niewymownie ślicznych, ludzie stanu różnego niezliczonych łask y poćiech doznawáią, iáko znác dáją zawieszzone Wotá, y tradycya ludzi pobożnych głós. Przetoż powiáda *Cresspetius in triumpho MARIÆ Virginis, die nona, de Ave MARIA*; Gdy kto mówi bądź pozdrowioná PANNÓ MARYA, sercem nabożnym, czuie, że się Niebo weseli, Aniółowie się cieszą, świat poćieszenie bierze, piekło sobá trwoży, á czarćci drzą y stracháią się. Czym y my zápalamy się, á nabożnie onę ná káżdym mieyscu pozdrawiaymy, w opiekę się icy oddawáiąc iáko Mátcie miłosierdzia, á mowiać:

*Salve lux fidelium, pulchra & decora,
Qua est super lilium, fulgens ut Aurora.
Omne quod est noxium tolle sine mora,
Et Dei auxilium p o nobis implora.*

W Krákwie u Oycow Fránciszkanow iest Obraz PANNY Przenayświętszey w Krucganku zupełnie y cáło miálowány, miecz boleści w sercu máiaćy, ná wyrażenie Proroctwá Symeonowego, przy ofiárowániu Syná Bożego w Kościele Jeruzolimskim, ktorey rzekł: A twoię duszę przeniknie miecz boleści: Przed tym Obrázenem grzeszni wielkimi ciężarými obciáżeni, zá przyczyná tey PANNY, od PANA BOGA poćiechę odnoszą, toż rozumiey o ludziách w różnych frásunkách, kłopotách, y w iákichkolwiek dolegliwosciách będących, że gdy się tám z nabożnictwem ofiárują, zá pomocá Bożą y nieodwłoczá przyczyná PANNY Błogosłáwioney, to o co proszą, skutecznie otrzymuią. Jest ten Obraz ná weyźrzeniu záłósny, do skruczy y łez wylania káżdego pobudzáiący, y poniekąd wielce poćieszny, tym, ktorzy się w rozmyślániu boleści Mátki Bożey kocháią; á przetoż y my do tey PANNY suplikuymy ták mowiać:

*Ventris tui viscera DEUM portaverunt,
Et beata ubera ipsum lactaverunt.
Cui Judai vulnera sava intulerunt,
Et post dira verbera Cruci affixerunt.*

Támże w Krákwie u Świętego Márká w Kościele w Káplicy Bráckiey, Bráctwá Świętey Zofiey, iest w Oltarzu Obraz

Przeczyste PANNY MARYI, dziwnie wdzięczney piękności, y bårdzo doskonałej wspaniałości, podobny wielce Obrázowi PANNY MARYI Częstochowskiej, wielkiemi Cudami wstawiony. W tymże Kościele Świętego Márká, w Káplicy Bráckiey Świętey Zofiey leżą troje ciała błogostawionych Męczennikow, od Tátárov ná modlitwie pozábijanych, Roku 1260. X. Samuel Nakielski in Historia Miechoviána.

Beatissima Virgo MARIA, tuam pulchritudinem, tuum ornatum, tuam dignitatem omnes Spiritus Beati mirantur, nos quoq; peccatores ó dignissima Mater, visita & consolare, atque á peccatis absolutos redde filio tuo unigenito.

Ná Kázimierzu przy Krákovie, w Kościele Bożego Ciáła, *Canonorum Regularium*, iest w Káplicy ośobney ná to zbudowánicy śliczny Obraz PANNY Błogostawioney, Cudami wstawiony, dla dobrodzieystw, ktore tám Pan BOG zwykł czynić, łąski swoiey Świętey, proszącym. Támże iest inszy Obraz od Łukaszá Świętego málowany teyże PANNY ná drzewie, iáko trádycya y Autentyk támeznego Konwentu świadczy, przyniesiony z Rudniká Dyecezyey Práskiey, przez Bráćią tegoż Zakonu, ná ten czäs, gdy Kościół Święty Kátolicki wielkie cierpiał przesládowanie od Zyszki Heretyká, który zbuntowawszy Poddáných przeciwko Pánom, Kościoły burzył, krew Kápłanow y pobożnych Kátolikow rozlewając. Obrázy Święte tak MATKI Bożej, iáko y Świętych Wybráných Bożych Iżac, sromocąc, y paląc. Tego tedy skárbu pilni á czuyni strażnicy, Zakonnicy z Rudniká, nie chcąc utrácić, y zostáwić ná takie zelżenie, uszli z nim do Krákowá, gdzie w skárbie Kościelnym był zchowány, y iest do tych czas, ktorego nie ukázuia, tylko we dni Uroczyste, nie pozwalając go nikomu nosić, tylko samemu Proboszczowi, miásto nayzacnieyszych Reliquiy: iest nie bårdzo wielki, lecz dziwnie śliczny, ktoremu nim się kto bårdziej przypátruie, tym się z niego pátrzeniem násyć nie może, poważny, wspaniały, y do nabożeństw káżdego grzeszniká pobudzający. Przy którym Wielebny y świątobliwy Kápłan, Ociec Gelázy, tegoż Zakonu, niedawno zmarły, Exorcystá strážli-

wy Obscf-

wy Obsessom, y od czarów wielu wyswobodzający, pobożnym swym życiem, umartwieniem ciałá, y nabożną modlitwą do Páná BOGA, z niektorey białogłowej, imieniem Kátarzyny, przed kilkadziesiat lat, sto tysięcy czártow wygnał, ktora Rok przeżywszy, Pánu BOGU duchá oddałá; y infzych wiele opętanych ludzi, przed nim z łáski Bożey, uwolniał. Jest y teraz ten Obraz Cudowny, y zówzyc, iáko z poczatku wielkie dobrodzieystwá, przez przyczynę PAANY Najswiętszey, przy nim dziejá się, do ktorey práwym sercem wołamy:

*Ave Virgo singularis, Mater nostri Salvatoris,
Celi Sydus, Stella maris, Arca mundi mystica.
Nos in bujus vita mari, Ne permittes naufragari,
Sed favoris vela cari, Clemens in nos explica.*

O okázey murowánia Káplce we Włószczowey, y też o Obrázie Najswiętszey Pánny.

Włószczowa jest Miástečko Szlácheckie, od Krákowá mil 14. ná gościńcu Piotrkowski, ktore było od Pánow swoich Dziedzicznych, Szátráncow, Krzyżow, brzydká Herezyá zaráżone, ktorzy to Pánowie, dla wygody swego błédnego nabożnéstwá zbudowáli Zbor drewniány, blisko Dworu, ná ósmioro stáj od Miásta, do ktorego Kátolicy z Miásta, okrom Heretykow, aż do odiećcia Zboru, po śmierci zaráz tychże Pánow, nie chodzili. Pan BOG dla odległósci mieyscá wiernym swym wygadzájac, takim sposobem, Przybytkowi swemu y MATCE swey, w Miástecku przy Rynku mieysce pokazał. Bylá cháłupká w tyle Zydow dla dawności do mieszkania nie sposobna, dla tegoż od ubogiego Mieszczánká opuszczona, ále iednák od niego, dla weszcia bydlat, y też ludzkiego przestrzegájac ochędostwá, zewszád dobrze obwárowána, przy ktorey cháłupce, ná plácu także pustym dziećci igrajac, okiénkíem, ktore było ná południe, widywały raz Męzá státecznego, z zapiecká wychodzácego, potym białogłowy przechodzáce się, potym świece gorájące, aż y Kápláná Mszá Swiętá odprawuiácego, gdy te y infze wi-

dowiská,

dowiská, ktore się z Inquizycyey pokazały, od doskonałszego wieku y rozumu, osobliwie Obywátelów támeicznych, były widziane, nie mogąc tego zátáić, referowali to pobożnemu Káplánowi, X. Jákułowi Chrostkowiczowi, Proboszczowi Mátogofkiemu, Officyałowi Kurzelowskiemu, ktory táżże *officiose* wprzód ziechawszy, pilne w tym uczynił stáranie; ále widząc ták dziecinná, iáko téż y Mieszczan státeczność, ktorzy gotowymi byli to, co widzieli, poprzyśiąć; ludzi z pobliskich Míast y Wsi co dzień to większe do cháłupki zgromádenia bywały, kędy počiechy požądane odnošili, (w ktory téż czas y mnie Stánisławowi Hercyuszowi, Medycyny Doktorowi, z niewczásow podrożnych Włoskich, choremu, do stáło się z pobliskiego Míasteczka Kurzelowa bydz, kędym do zdrowia, zá przyczyną przyszłey, w tym domku Gospodyni, Najswiętszey PANNY, przyszedł. Zá ktore dobrodziejstwo tákie tcy PANNIE, y MATCE Epithetá dáie.

Filia, Sponsa, Parens, sola es, qua nomine Trino,

Dotata es, Trino munere, Virgo Sacra.

Filia tu Patris, tu Nati Mater es, utrumque,

Qui unit honores, es tu Sponsa pudica Dei.

Pomieniony Książdz Officyał, świętey pámieci Xiędzu Mácieiowi Łubinskiemu, Arcybiskupowi Gnieźnieńkiemu, iáko *loci Ordinario*, o tym wszyktim oznáymił, Roku 1642. ktory zesłał Pánów Kommissarzow do Włoszczowy, ktorzy się pod przysięgá prawdziwey rzeczy z Inquizycyey dowiedziawszy, Domek, ktory był zábity, odbić kazáli, w którym ochędżonym, stolik y Pásyá postáwiwszy, Xiádz Officyał (ktory był wielkim tego miejsca Promotorem) Mszą Świętą przy wielkim pospolitego ludu zgromádeniu, z wielkim rádosnym płáčzem, spiewáiąc *Te Deum laudamus*, odpráwował. Ná ten czas od káżdego według możności swoiey iálmuznámi, obrazkami, kołderkami, świecami, miejsce święte było ozdóbione. Ják skoro tá wieść (á prędko) dálszych Kráiów o tym Domku doszła, możni Pánowie zewszad, iáko Trzey Krolowie do CHRYSZUSA PANA, do ubogicy stáienki w Bethlehem, z obfitemi podárunkami ziezdżáli się, z ktorey pobożney szczo-

drobliwo-

drobliwości wkrótce ná tymże miejscu Káplićá, przez dozór bogoboynych, y szczerze tey PANNIE słuźących Mieszczánow, jest wykáwiona, w ktorey uśtáwiczna chwálá Bóža, przez Káplánow ná to postanowionych, y z szcudrobliwcy iásmuźny ozdobá, rozszerza się. Gdy tedy Káplićá stánelá, pomieniony Ksiádz Oficýał Kurzelowski wziáwšy ná swoje opiekę Káplićę, wiedziáł w Krákowie o Obrázie Nayswiétszey PANNY, dziwnie piéknym, pod ktorey nogámi swiát, ktory wáź piekielny do kołá okrążáł, tám przyiechawszy, przyczynę przyiáźdu Mieszczáninowi powiedziáł, y Cudá z dziwowiskámi, przez Kommisýya ápprobowáne, oznáymil. Mieszczánin zaráz z tymże Obrázem, ktory jest w Ołtarzu, ná miejsce cudowne poiecháł, y tám się z domem swoim ofiárowáł. Prędko potym ieden ślepy ze Lwowá przed tym Obrázem, gdy się ofiárowáł, wzrok otrzymał; także niektory więzién z okow Tátárskich był wyswobodzony. Wiele infzych cudów (o czym Wotá zázwiészone świadczá) co dzień, zá przyczyná MATKI miłosierdzia, dziciá się. *Ex Commissione Matthie Lubinski, Archiepiscopi Gneznen.*

O Obrázach Nayswiétszey Pánnny we Mstowie.

KTo w Polsce Częstochowy nie wie, pewnie y do Mstowá nie tráf, bo od niey jest ná dwie mili odległy. W tym Miásteczku jest Kościół dość ozdobny z Klasztorem od Iwoná Biskupá Krákowskiego, zmurowánym, y obficie má iętnościami, ktore teraz spustoszáły, nádánym, przy ktorym sá *Canonici Lateranen: S. augustini*. Ten Kościół jest dwiema Obrázami Cudownymi Nayswiétszey PANNY od PANA BOGA obdárzony; ieden po lewey ręce, kędy się Roźániec Swięty odpráwuie, przedziwney piéknosci y wspaniáłości, kształt *Maria Majoris* máiaicy, samym wcyźrzeniem miłosierdnym grzesznego człowieká uweseláiający, przy ktorym ludzic zdawná póciech wszelákich doznawáia.

Drugi nie dawnymi czasy w Domu Páná Widáwskiego, takim sposobem (ile pámiétać z relácyey mogę) zázwiiony.

Blisko dwudziestu lat, Panna niektora ku Najswiętszey PANNIE nabożna, kupiła sobie do swoiey komorki Obrazek papiorowy Najswiętszey PANNY Częstochowski pobielany, w Częstochowie na Odpuszcie będąc, za trzy grosze, który mając w wielkiej uczciwości, przed nim się, iak wiele czas dopuścił, modliła także też y niektorzy z Czeladzi, y też sam Pan Widawski z Małżonką swoią, których wszystkich (po długim iednak czasie) tak ten Obrazek Najswiętszey PANNY gorącą miłością pociągał do siebie, że czasem przed nim więcej na modlitwach aniżeli na domowych, czasu trawili. Między którymi była iedna białogłowa od kilku lat paralizem zarázona tak że *totaliter* ręką prawie uśchłą ruszyć nie mogła. Czasu iednego, gdy przed tym Obrazem wszyscy domowi w dzień sobotni nabożeństwo swoje według zwyczaju odprawowali, białogłowa na rękę chroma myślała sama w sobie, gdybym też to u BOGA moiego y Najswiętszey PANNY, niegodna káliką zasłużyła, aby mnie Pan BOG grzeszną poćieszył; a oto rękę chorą prawie niechcący ku gorze wyniosła, to kilka razy uczyniwszy, a żadney ułomności nie czaiąc, wielkim głosem zawołała: Wielki BOG, y dziwne sprawy iego; wielka iest wierzę, przed Majeństwem Bożym Najswiętszey PANNY za każdym grzesznym y ułomnym przyczyna. Ten tedy Cud pierwszy w domu Pána Widawskiego pokazał się, który za sobą pociągnął insze wielkie łąski Boże, dla których otrzymania, wielkie ziązdy okolicznych Pánów, y Piechotnych co dzień przybywało. Ktorego skárbu łąski Bożej niechcąc w domu swoim, czyniąc się tego niegodnym z Małżonką swoią z domu Zamoyską, Pan Widawski, mieć, chcieli ten Obraz na Gorę do Częstochowy oddać, na co Zakonnicy Częstochowscy dla rozerwania nabożeństwa do dwu Obrazów, nie pozwolili, ale im go do inszego Kościoła oddać rádzili. Z náthnienia tedy Boskiego Pan Widawski Obraz kształtnie y nieubogo (co każdy przyznąć może) w srebro oprawił dawszy, swoiemi, y na cześć PANU BOGU y PANNIE Najswiętszey od rożnych osob oddał nymi klejnotami ozdobiwszy, lamp dwie srebrnych, parę lichtarzow,

Votum swoje srebrne wzwyż ná łokieć Ipráwiwszy, *pravia inquisitione, facultate pro tanta solennitate, à loci Ordinario Archiepiscopo Gneznen: ad prafatam Ecclesiam Sacram Imaginem introducendi, obtenta*, Obraz Cudowny cum solenni pompa & triumpho omniumq; Christi fidelium applausu, Anno Domini 1647. wprowadzili, który w krotce nie tylko sam Obraz kánakámi kosztownymi, ále też y Ołtarz wszytek *numerosis, idq; ponderosis Votis* (które łáski wielkie ná tym mieyacu, przez przyczynę PANNY Przenayświętszey, wyrażáły) był okryty. Które Wotá ludzi pobożnych ku chwale Bożey, y MATCE iego Przenayświętszey, zá otrzymanie łáski y dobrodzieystw, ieżeli dla nieprzyacielá ná mieyacu BOGU náznaczonym zostáły, wiedzieć nie mogę, dośc ná tym, *quod vidimus, hoc testamur, pie credendum* że to wszystko *in laudem DEI* cffit. *Ex relatione fidelium Sanctam Imaginem visitantium, & Stanislai Hercij Medicina Docttoris.*

W Jáśle Miásteczku w Podgorzu, dwie mili od Bieczá, w Dyecezyey Krákowskiej, u Oycow Kármelitow iest wielce Cudowny Okraz PANNY Przenayświętszey, do ktorego wiele ludzi w potrzebách gwałtownych, w chorobách ciężkich, y utrapieniách nieznośnych, ofiárujących się, poćiechę odnosi, zá ktore dobrodzieystwá, Wotá gęste ná Obrázie zostáwują. Przetoż ma się Práctwo z czego ćieczyć Bráctwo Szkáplerzá Nayświętszey PANNY.

W Mieście Przedborzu, w Dyecezyey Gnieźnieńskiej, iest Obraz PANNY Nayświętszey Rozáncá Świętego, który támečni Obywátele wnoszac do Kościoła Fárnego, Bráctwo pomienione dáli go byli wymálować, biorąc PANNĘ Błogosiáwioná sobie y Miástu wszystkiemu zá szczegulną Pátronkę y Opiekunkę. Pomniac ná słowá Durándá, Doktorá Pisma świętego *in Rat: Div: Offic: Lib: 7. cap: 7.* káżdego czásu w pamięći swey Przenayświętszą PANNĘ MARYÁ mieć powinniśmy, gdyż oná wszelkiego czásu przyczynia się zá námi. Ten Obraz piękny bárdzo, śliczny, y Cudowny, gdy Miásto nie ostrożnie zápalone od Zydow, wszystko zgorzáło z Kościołem pospołu w Roku 1636. sam tylko cudownie zostáł wolny, y nienáruszony od ognia; co potym było z wielką poćiechą frásobli-

wych z pożaru tak ciężkiego tamecznych Obywátelów, y z wielkim podziwieniem ludu okolicznego, ktorzy podobno mówili ná ten czas:

*Exules exilio omnes sumus dati,
Pro Parentis vitio gloria privati.
Paradisi gaudio manemus orbati,
Tuo beneficio firmus reparati.*

Historya o Obrazie Panny MARYI Borkowskiej

Borek Miásteczko leży w piękney rowninie, niemal w puł Wielkiej Polskiej. Przy tym Borku jest miejsce Zdziesz ná zwáne, dawnością sławnieysze niż Borek, o ktorego dawności Kościół Pleiszowski, przez Epitáfium, lubo Pogáńskie, opiewa. Ma to miejsce Kościół Párochiálny z dawná do Dyecezyey Poznáńskiej należący. Tá Fára zá zbudowaniem Borku, przeniesiona jest do tegoż Miásteczka á Kościołek on ná tymże miejscu został bárdzo spustoszony, á zwłaszcza pod ten czas, gdy przekłéta Herezya jego z Funduszów zdárła y wyniszczyła. W tym tedy Kościołku ná tymże miejscu dotąd jest Obraz PANNY Przenayświętszey Cudowny, lecz zá ktorých czasów, iáko dawno Cudami począł słyńać, pewności doskonałej niemá, bo iá pomieniona Herezya zniósła, y z pámięci ludzkiej wyglądziła, przez lat trzydzieści y więcey támtó miejsce w Pánowaniu swym trzymájac. Jednakże ztąd znáć, że ten Obraz zdawná Cudowny był, y nie od prostego iákiego człowieka málowány, ále od wielkiego miłośnika PANNY Nayswiętszey, ktory iáko piękny jest, wesóły, wdzięczny, przyiemności niewypowiedziáney, wszystkie swoię twarz miłosierná y łaskawá tam przychodzącym y pokutniącym pokázujący. Do tego tedy Kościołka ná wzgárdę Chrześcian, ná ten czas Dziedziczny Pan, owce iáko do chlewa iákiego kazał wgániáć; lecz BOG chcąc miejsce swoje Święte mieć w poszánowaniu, on z Kościoła, Anielską prawie ręká otworzony, wyganiał; Heretyk ná to nic niedbájac, powtore-
támże owce weгнаł, ále y powtore wegnáne od piorunów

wszystkie

wszystkie pozábijáne są. Tego czasu iuż żył Przewielebny Káplán, wielkich cnot y świątobliwości pełen, SZCZESNY imieniem, y ciężkie iármzo lecz miłe słowa Bożego ná się wzięwszy, Herezyą z támtąd wykorzenił; á zostawšy tám Plebanem Obrázu tak piękneho y wdzięcznego nápatrzyć się nie mógł, więc go z prochu y kurzáwey otáršy, y odnowiwszy w száty, ná przyštoynym miejscu postáwił, tám co dzień z Miástecká do niego chodził, y przy nim Mszą Świętą z płáčem odprawował, y Kazánie miewał, Cudá ktore się przy Obrázie działy, z trádycyey Kátolikow stárych y pobożnych, opowiadał iáko świątłóści nád Kościołem często widziáne były, iáko gdy ten Kościół budowano, niewiedzieć zkąd pará koni przyszło, ktore żadnym sposobem odejść od wozow ktore woziły drzewo ná ten Kościół, niechóiały; o tych, gdy po róžnych miejscách wołać kazano, á nikt się do nich przyznáć niechóiał, one do wożenia drzewá dano, ktorego gdy náwieziono, konie niewiedzieć gdzie się podziały. *Ut in Inquisitione patet, Anni 1642.* Tak pracuiąc Wielebny Oćiec ochwałę Bożą, y iey pomnożenie, cudem takim Pan BOG iego prawdę potwierdził, Roku 1604. w ten sposób: W owóciach Sáydek, Mieścánin támechny, piorunem śmiertelnie uderzony, od głowy aż do stop rozdárty, gdy się przed ten Obraz ofiarował, uzdrowiony został; Tákże też niekto**r**a białogłowa, imieniem Reginá, rodem z Pyzdr, ktora się była zápisála Czártu krwią swojá wlásná, Roku 1616. przy obecności pomienionego Káplána, Cyrograf od Czártá rekuperowála, z poćiecha swojá niewymowná, tákże y inszych wiernych, zá co potym wiernie pokutuiąc, szczęśliwie skończyła, iáko Kommissya uczyniona zeznawa w Roku 1619. przez J.M.X. Andrzeiá Opalińkiego, Biskupá Poznánískiego. Inszych Cudow bárdzo wiele ná róžne niemocy y przypadki w támtym Kościele znaydziesz Księgę wielką ktore ia dla krotkości czasu opuščzam. A dla więkšzey uczćiwości tego Obrázu, przereczony świątobliwy Pásterz Ksiádz SZCZESNY, Bráctwo Rožáncá ImieniaP. JEZUSOWEGO, do niego przyłączył, tákże y Bráctwo Świętego Aniołá Strožá, y Świętego Izydorá, cze-

go gdy dokończył, ducha swego Panu BOGU oddał Roku 1692. *Ex Protocolo inquisitionis.*

O PANNO chwały pełna, y Błogosławieństwo,
Zbaw nas od wszęgo złęgo, y niebezpieczeństwa.
Tyś w Zdzieszu mieysce Święte sobie zasadziła,
Abyś w potrzebách nąszysz synow swych broniła.

W Mieście Czerwińku, w Xięstwie Mázowieckim, przy Kościele y Klasztorze Oycow Augustynianow, Kánonikow Láteráńskich, w tym Roku, gdy Kozacy Rebelią przeciw J.K.M. y wszystkiey Koronie Polskiej podnieśli, Obraz PANNY Najswiętszey rzewliwie płakał, przy którym Pan BOG wielkie cudá czyni y poćiechy ludziom niezliczone dáie, widząc Ksiądz Stánisław Swiecki, ná ten czas Proboszcz Czerwiński, tenże Obraz wielce y kosztownie w kleynoty przybrał, bo wiedział dobrze, że światła, ktore z Niebá zstępowały, tám to mieysce y Obraz MATKI BOŻEY, oświecały, y teraz Cudámi rożnymi w wielkich dolegliwościach, zá przyczyną MATKI swoiey, oświeca; tenże Przewielebny Práfat u INNOCENTEGO X. Naywyższego Pásterzá wyiednawszy Odpusty, támto mieysce szczodrze ubogácił.

W Páięcznie Miásteczku Krolewskim jest Obraz PANNY Przechystey, w Kościele Świętego Lenartá, zbudowanym od Piotrá Duniná, człowieká wielce pobożnego, w Dyecezyey Gnieźnięskiej, w Stárostwie Brzezińskim, w Powiećie Rádomskim, w piáćci milách od Częstochowy, o którym Wielebny Ksiądz Stánisław z Łowiczá, Pismá Świętego Doktor, Professor Akademiey Krákowskiey, pisze w ksiáżeczce swoiey, Roku Páńskiego 1733. o Cudách y Łáskách otrzymanych y dánych od Páná BOGA, zá przyczyną PANNY Najswiętszey, pochob dáiąc y pobudzając lud do służby PANNY MARYI, y do Opieki iey Przenajswiętszey, y ráunku nieomylnęgo. Te wszystkie Cudá, ktorych jest bárdzo wiele, tenże przerwczony y świątobliwy Káptan, spisawszy od Roku 1733. aż do Roku 1763. pod czas Rezydencyey swoiey, w tymże tám Kościele spisane zostawił, ktorych Regestruie ták wiele; iuz práwie umártych ták w dziećinnym iáko y w dálszym wieku, Pan

BOG przy tym Obrázie do żywotá przywrocił, wielu także w ciężkich y rożnych chorobách, także w frásunkách, dolegliwościách, poćieszył, á zwłaszcza ślepym wzrok utrácony przywracáiąc, bolenie gárdła, kurcze, opuchliny, febry rożne, gorączki ciężkie, y káduki, uzdrawiáiąc. Y daley mowi, zámykáiąc swą Książkę. *Eodem Anno 1539 post renovationem Imaginis B. M. Virginis, ferè omni die Dominico, fuerunt insignia miracula meritorum B. M. Virginis facta ad Imaginem ejusdem in Páieczno, idque super omnibus infirmis, debilibus, morituris, mortuis, cecis, ac desperatis, mutis, qui ex omni parte constuebant, & vota sua ac oblationes DEO Omnipotenti, & B. M. V. pro tantis beneficijs rediderunt cum publicatione in Ambona: Ita quod non sufficiebat tempus annotandi talia & tanta beneficia prestita Christi fidelibus, meritis & intercessionibus B. V. MARIÆ, hic in Páieczno similes gratias, ad hac usque tempora D. O. M. & precibus ac meritis B. M. V. experiuntur Xsti fideles ad pradictam Imaginẽ. Qua propter laudetur Omnipotens DEUS, qui ad preces sua pristina Matris facit mirabilia.*

O M A R I A, tibi nos omnes commendamus,

Tu procura ne pereamus.

W Klimuntowie Miástecku, w Dyecezyey Krákowskiey, w Dzierżawie Ich MM. PP. Ofolińskich, Fundátorow Kościoła, y Klastorá Dominikańskiego, iest Obraz PANNY Przenayswiętszey, nie bárdzo wielki, w Moskwie málowany, á ztámtąd przez Fundátorá tychże Zakonnikow przyniešiony, y Bráctwu Rożáńcá Świętego zá wielki y kosztowny kleynot dárowány; iest Grecki postáci málowany przez mierną czarność, wdzięczną rumiánność ná twárzy, ná wcyżrzeniu bárdzo miły, wielce pobudzájący do nabożeństvá. Tám Pan BOG wiele Cudow, zá przyczyną MATKI swey, czyni, o tym częste Wotá srebrné y woskowe, y Księgi Regestrowáne Cudow dáją znać w tym tám Klastorze. Święty Bonáwenturá pobudzájąc nas do nabożeństvá PANNY Nayswiętszey, ták do nas mowi: Przenachwałebną Krolowá PANNĘ MARYA, MATKĘ PANA nášzego JEZUSA CHRYSZTUSA, wszelki człowiecze miey w ućciwości wielkiey káżdego czasu, y ná wszelkim mieyscu, á do nicy we wszytkich swoich potrzebách, w ućciwkách, y utra-

pieniách,

piciniach, iako do portu nayspewniejszyego, y Obroniicielki najszyey uciekay się zawsze, y icy na każdy dzień iakimkolwiek sposobem staray się przyśflużyć. *Thom: 2. Epist: 13.*

WZakliczynie Miasteczku na Podgorzu, iest także wielkich Cudow Obraz Nayswiętszey PANNY MARYI przy Klasztorze, á w Kościele Oycow Kármelitow, wielkie tãm ludzie podiechy w swych utrapieniach y w chorobách odnoszą, y Wotá gęste za dobrodziejstwa wzięte u tegoż tãm Obrázu PANNY Nayswiętszey zostawiają. Przetoż ma się z czego Bráctwo Szkaplerzá Świętego, y inszy wszelki człowiek, cieszyć.

Historya o Obrázie Pánni MARYI Sędziśwskiej.

Nie nie wątpię, iż Przenaychwalebniejszy Bogarodzica, Nayswiętsza PANNA MARYA iest miłosierną Mátką, y Opiekunką Narodu wszytkiego Chrześciańskiego: tak ábowiem opowiadáią nam kochánkowie Pánscy S. Bernat, Anzelm, y Bonáwenturá, iż PANNA MARYA nie tylko iest Mátką osobliwą CHRYSTUSA Pána, ále też iest powszechną Mátką wszytkich wiernych Chrześcian; á ponieważ tak iest, tedyć żadnego kátá na świecie niemáisz, w ktorымby uczciwości, uslugi, pozdrowiania tey PANNIE nie oddawano, á słusznie, gdyż tak samá o sobie śpiewa u Łukaszá Świętego *cap: 1.* Błogosławioną mnie będą zwąc wszytkie Narody. Záprawdę w Polsce nászey nie máisz Miásta, rzadká Wieś z Kościołem, w ktorымby się Obraz PANNY Nayswiętszey nie znalazł Cudowny; iako to każdy obaczyć może we Wsi rzeczoney Sędziśzow, w Máiętności J. M. P. Lánckorońskiego, w Dyecezyey Krákowskiy, w Dekánaćie Jędrzeiowskim, między Zárnowcem á Jędrzeiowem; przy tey tedy Wsi iest Kościół pod tytułem Świętych Piotrá y Páwła, Apostołów, przy ktorym iest Káplicá Pánow Borkow, w tey w Ołtarzu iest Obraz bárdzo śliczny PANNY MARYI, *Majoris* názwany, wielce Cudowny, poświęcony od Nayswyższego Pásterzá, URBANA Osmego, (o tym tãm Obrázie y Kościele czytay sobie Czytelniku Xiążkę, opisanie Kościołow Rzymskich, Księdzá Jędrzeiá Wárgockiego.)

go:) ten Obraz Cudowny PANNY MARYI Sędziszewskiej dąrował Wielebny Ociec, Woyciech à Sancta Maria Magdalena, Prowincyał Kármelitow Bosłych w Polsce, Wielebnemu w cnoty chwalebne ubranemu, Xiędzu Bálcerowi Sturcyuszowi, Plebanowi támtiecznemu. A jest w srebrną blachę ná pozor pięknie zrobioną zupełnie ozdobiony, Przy którym Pan Bog Wszechmogący wielkie Cudá czyni, zá przyczyną PANNY Przenajświętšzey, iáko Wotá różne przy nim záwieszzone złote y srebrne, kámięmi drogiemi sadzone, woskowe tákże znáć dáją: w ramie záś około tego Obrázu są wielu Świętych Reliquie, wpráwione są w tymże Kościele tych Świętych Reliquie, Rámię Świętego Cyryáká Męczenniká, y z wielá inšzych w mnieyszych pártykułách, tákże Rámię Świętego Juluszá Męczenniká, á ná tym znák jest jego Męczeństvá, y z wielá inšzych mnieyszych, á te wszystkie są w Trunience Hebánowej, srebrnem kosztownie opráwney y przeźroczystey, zamknione, w tumbę Ołtarzá PANNY Nayświętšzey wstáwione, ktorá ná dni Uroczyste wystáwiaią; z tymi inšzych Świętych Bożych Reliquiámi, Świętego Jácká Męczenniká, Klaudyuszá, Ireneuszá, Tytá, Cezáryuszá, Faustego, Adryáná, Poncyáná, Faustego Męczennikow. Pánien záś, Świętey Demetryey, Pauliny, Gaudencyey, Primitywey, tákże iedenáście tysięcy Pánienek y Męczenniczek, znáczne części; á te wszystkie z wielká uczéiwościwościá w tey trunience ná wierzchu zamknięte zá przeźroczystym szkłem. W tymże Kościele jest y czástká, Drzewá Krzyżá Świętego w Krzyżu srebrnym, o czym szerzey Káthálog támechny opowiáda; Kto chce więcey wiedzieć, obaczyć może *ex literis Authentícis, Roma datis & approbatis ab Illustrissimo Domino Jacobo Zadzik, Episcopo Cracov: & Abrahamo Woyna Episc: Vilnensi ibidem.*

Historya o Obrázie Panny MARYI w Piotrkowicach.

W Krákwskiej Dyecezyey, w Sendomirskim Woiewodztwie, w Máietności Pánow Roxyckich, w polu pod lasem, jest Kościół PANNY Nayświętšzey, z Kláštorem Oycow Bernardynow, nie dáleko Fárnego Kościołá, we Wsi Piotr-

kowicach, a na tym miejscu gdzie teraz jest Kościół z Klasztorem, wprzód dawno była Boża Męka. Pleban tedy tamteczny *Andreas Gnaenensis*, wysłał z plugiem Párobká swego orać na to miejsce, gdzie się była Boża Męka obálila, a gdy tam plugiem záłożył, zaraz mu się plug na trzy części zlámał, a woły wyłamawszy się z iármá, rozeszły się po lesie, co gdy obaczył Pleban, ono miejsce w uczciwości wielkiej począł mieć, gdyż mu dwie personie takie świádectwo pod przysięga dawały: Naprzód Stánisslaw Kulágá, że na tym miejscu wielkroć widywał świátłość wielką; Druga zóná Adámá Rektora tamtecznego, gdy dnia iednego drogá idąc mimo to miejsce w wieczor, widziáła Obraz PANNY MARYI w wielkiej y dziwney świátłości, ná nię wzgládaíacy. A tak się poczęły Cudá dziać naprzód od Fundátorki samey, Pániey Zofiey, Mażonki Páná Marciná Roxyckiego, Kásztellaná Połánieckiego Roku 1627. bo przy porodzeniu ciężko bárdzo choruiąc, a ofiáruiać się, zá rádá Księdzá Plebaná, ná to miejsce, tegoż dnia zdrowá zostáła, która dziękuiąc Pánu BOGU, naprzód Káplicę zbudowála, a potym y Klasztor, a Obraz PANNY MARYI, który teraz Cudowny jest; u Fáry naprzód był, a potym do Klasztorá *cum magna solennitate*, y konkursem ludzi, przeniesiony jest, Roku 1628. Wielkiej łąski Páńskiey doznał przy tym Obrázie Ksiádz Marcin Szyszczowski, Biskup Krákowski, Roku 1630. dnia 12. Kwietniá, którego też Roku umárl.

W Dáleszycách Miásteczku J. M. X. Biskupá Krákowskiiego, iegoż Dyecezyey, jest Obraz PANNY MARYI wielce wspaniáły, śliczny, w Káplicy Rozáncá Świętego, ná którym są bogáte Wotá, y wiele inszych mniejszych srebrnych záwieszono od tych, którzy dobroci wielkiej y łąski Bożej, w smutkách y dolegliwościách, y w powietrzu, zá przyczyná Najswietszey PANNY, doznawali. *Ex Commissione loci Ord.*

W Zumártym Wsi Pánow Gárczyńskich Religiey Rzymskiey, w Powiećie Człuchowskim, w Woiewodztwie Pomorskim, w Dyecezyey Gnieźnieńskiey, w Archidyákonaćie Kámiieńskim, jest Obraz wielkiej wspaniáłości y stárożytności, málowany stóiający, wielkimi Cudámi sławny (lubo to między

Luterstwem,

Interstwem, y grubym narodem Kászubskim) kędy HRYSTUS PAN wiernych swoich, za przyczyną Mátki swoiey wielu ludzi ná wzroku utráconym im wzrok przywracájac poćiesza. Za co niech będzie Imię iego Przenayświętsze błogostáwione náwielki.

W Borku pod Tyczynem ná Podgorzu, iest także Obraz PANNY Nayświętszey, ktory począł slynąć około Roku 1336. dla ktorego potym w Roku 1487. Kápliecę zbudowano; iest wielce piękny, gdzie BOG nie omieszkiwa, kto się do niego, przez przyczynę teyże PANNY, ućieka, poćieszać wielu ludzi. Dla tegoż ná Świętá Nayświętszey PANNY wielki konkurs ludzi nabożnych tám się zchodzi, wiele ábowiem ludzi ná różne niemocy uzdrowienie biorą, iáko rozmaitych Wot świadectwo znác dáie.

W Tuchowie Miásteczku ták rzeczonym, we dwu milách od Tárnowá, w Dzierzawie Opáctwa Tynieckiego, w Dyecezyey Krákowskiey, iest Obraz Przeczystey PANNY MARYI, wielkiey wspaniáłości, piękności, y Cudow, ktore PAN BOG, przez przyczynę Mátki swoiey, ludziom miłosierdzia w swych potrzebách proszącym, czyni; także ná to mieysce zchodzi się ludzi bárdzo wiele, iedni prosząc miłosierdzia, drudzy dziękując zá dobrodziejstwa, y zá przyczynę PANNY Nayświętszey, Spowiedź Świętą czyniac, y Nayświętszy SAKRAMENT przyjmuiąc, ktorych liczbá podczas przechodzi ná pięć tysięcy. Słusznie tedy mowić możemy z Bernatem Świętym; *Serm. de Assumpt. B. M. V.* słusznie oczy do ciebie wznoszą o PANNÓ Błogostáwioná MARYA wszystkie ná świecie narody, bo w Tobie, przez Ciebie, y z Ciebie, cokolwiek szczodra ręká Boska stworzyłá, tyś wszystko PANNÓ ná swoię opiekę przyjąłá.

W Gostyninie w Mieście ták nazwanym; w Dyecezyey Poznánskiey, iest także Obraz KROLOWY Niebieskiey, PANNY Przenayświętszey, wielce sławny Cudami. Ábowiem iáko Autentyk, y Wotá rámteczne świadczą, wiele ludzi z mieyscá pomienionego zpoćiechą pomyslną odchodzi. Mowi ábowiem Bernat Święty: w niebezpieczeństwie, w dolegliwościách, w rzeczách wątpliwych, o PANNIE MARYI pomyśl, PANNY

MARYI wzywaj, niech nie wychodzi z ust, y sercá twego niech nie występuje, jeżeli chesz, abyś od niey uprosił pomoc y folgę w utrapieniu twoim.

W Wąrzawie Mieście, w Kościele Świętego Marciná u Oycow Augustyniánow jest Obraz żáłosny, y mieczem boleści serce przerázane wyrażájący PANNY Błogostáwioncy, żáłosny ná weyżrzeniu, y do wielkiej skruczy pátrzących ná się, y modlących się przed sobą, pobudzájący, z poćiechą wielką tych ludzi, ktorzy się w rozmyślaniu Męki Páńskiej, y żalów PANNY Przenayświętszey, kocháją, doznawáją tám wiele ludzi niewymownych dobrodziejstw Boskich, iáko świadectwá rámeczne iásnie dáją znáć, gdyż oná samá ludziom utrapionym od Syná swego zá Mátkę y Opiekunkę iest dána, iáko Jan Święty Ewángelistá świadczy, mówiąc: Obaczył PAN JEZUS Mátkę swoię, y Ucznia, ktorego miłował (to mówiąc o sobie) rzekł iey: Niewiásto oto syn twoy, potym do Uczniá oto Mátká twoiá. Jákooby chciał rzec: Testamentem ci oddáię Mátko moiá najmilsza w wszystkich grzesznych, y rożnie utrapionych w opiekę. Czego skutecznie wszytscy ná każdym mieyscu doznawamy, lecz osobliwie ná wyżej pomienionym mieyscu. Ztądci Święty KAZIMIERZ.

*Virgo gaude, omni laude, digna & preconio,
Qua damnatis libertatis facta es occasio.*

W Trokách Mieście tak názwanym, w Wielkim Xięstwie Lithewskim, iest Obraz PANNY MARYI śliczny bárdzo, y Cudowny, w Kościele Farnym, ktory od dawnych czasow Cudami słynie, między ktorými ten ieden przypomnę. Tátárzyn Kozak Litewski, máiąc suchą rękę y zepsowaną, á nie mogąc iey przez żadne leki zgoić, czasu iednego, przytráfiło się bydz w Kárczmie gościnnicy, do ktorey Kupcy także y Zydzi ziecháli się ná nocleg, tám gdy wspance Zyd ieden począł bluźnić Pannę Nayświętszą, á ow Tátárzyn Pogáninem będąc, lecz słysząc przy Dworze o niey, dobywszy száble ciął w łeb Zydá, mówiąc: Nie bluźnij PANNY, ktora iest Niebá y ziemie Krolowá: temu Tátárzyniowi Nayświętsza PANNA, ktory się zá iey cześć uiał, pokaza wszy się teyż nocy rzekłá: Ześ bluźnier-

cy Imienia mego nie folgował, átoż ia też tobie, przyczyną swoją do Syná, rękę uleczę, idźże jutro ráno wstawszy, pros Kápláná, ktory pierwszą Mszą odprawować będzie, áby cie przy niey wspomniał, á miicy świecę zápaloną przez całą Mszą, z którą ná Ofiarę poydziesz. Co iák skoro uczynił on Pogánin, zaráz zdrowym ná rękę został: Ták PANNA Nayświętsza zwykła wdzięczność wdzięcznością oddawác, (lubo y nieprzyjacíołom Krzyżá Świętego) ktorzy się zá cześć iey uymia potężnie. Czyni támcze Pan BOG wiele Cudow, ktore Authentyki támczne wyrażáją. Przetoż mowi Bernat. Święty: Nic mnie ták nie uwesela ná świecie, iáko o PANNIE Nayświętszey rozmowá; y przydáie to: Káżdemu ia mieć potrzebá w wielkiej uczciwości, bo iest Mátká Bożą. Przetoż y my mowmy.

*Suspiramus fletibus pro nostris peccatis,
Et vitijs tristibus per nos perpetratis.
Sed te pia petimus MATER pietatis,
Verè penitentibus, veniam da gratis.*

Támce w Lithwie, we Wsi rzeczoney Poserwiuty, w Dzierżawie Xiążęciá Rádziwiłá iest Obraz PANNY Przenayświętszey, z Rzymu wizerunku Obrázu Loretáńskiego, przez Xiężnę Kurlándzká przywieziony, tá zaś Annie Młodziuowskiej on dárowałá, ktory we Wsi wyżej pomienioney, będąc tám Urzędniczka, Kościołowi wiecznie oddałá. Jest ten Obraz wielkiej wspaniałości, nabożeństvá, y Cudow; álbowiem z oczu tego Obrázu łyzy obfite ciekły, z podziwieniem wielu, do ktorego y podziś dzień ludzie nabożni w frásunkách, w kłopotách, y boleściách, ofiaruiąc się, pomocy od Páná BOGA, przez przyczynę Nayświętszey PANNY, doznawáją. Bowiem częstokroć slyszemy y widzimy, iż wiele ludzi w niebezpieczeństwach wzywáją Imienia Nayświętszego MARYA, y zaráz ná ten czas wolnymi zostáją, iáko Anzelm Święty swiadczy.

W Łucku, w Kościele Oycow Dominikánow iest Obraz Rożáncá Świętego, w Rzymie málowány, od KLEMENSA Osmego, Papieżá poświęcony, á przez Wielebnego w Chyftu-

się.

śię Pánu, J.M. Księdzǎ Biskupǎ tǎmtecznego przywieżioey, y Brǎctwu pomienionemu, zǎ wielki kleynot oddány. Przy ktorym BOG Wszzechmogǎcy wielkie Cudǎ, y dobrodzieystwǎ niewymowne, ludziom żebzracym łǎski iego Świętey, pokǎzuie y czyni, zǎ co iemu, y Mǎtce iego, niech będzie cwałǎ nǎ wicki nieskończone.

Historya o Obrazie Panny MARYI Smoleńskiey.

W StołecznyM Mieście, Xięstwǎ Smoleńskiego, w Kościele Oycow Dominikánow iest Obraz PANNY Przenayświętszey, ktora się zowie *Majoris*, o ktorym trǎdycya iest, iż iest mǎlowány od S. Łukǎszǎ Ewǎngelisty, iakoż podobna, bo ich wiele mǎlował. Ten się dostał do Konstǎntynopola, zǎ pǎnowǎnia Cesarzǎ Kostǎntynǎ Wielkiego, ktory nǎ prośbę Xiǎżęciǎ Lubǎrtǎ Stǎrego, dał mu Corkę swoię, imieniem Annę, kondycyǎ tę podawszy, aby porzuciwszy Pogǎńskǎ wiǎrę, Chrześciǎninem został, ǎ zǎ posag, między inszemi kleynotǎmi, prosiłǎ o ten Obraz, ktorego iey Ociec pobożny nie wzbrǎniał, ktory zǎ naywiększy y naykosztowniejszy kleynot w Ruskie Krǎie zǎwiozłǎ. Lubǎrt też kondycyey podǎney dołyć czyniǎc, przy zmowinǎch Chrzesziǎninem został, ceremoniey Greckiey wprawdzie, ǎle nǎ on czǎs w iedności z Kościołem Rzymским będǎcy. Po śmierci Xiǎżęciǎ Lubǎrthǎ y Mǎżonki iego, dostał się Swentostǎwowi Lubǎrthowiczowi; potym gdy się zstał Rozdziǎł Xiǎżǎt Ruskich, Xięstwo Smoleńskie dostało się Swentostǎwowi Swentostǎwiczowi, y ten Obraz PANNY Przenayświętszey, ktory on zǎprowadził do Smoleńskǎ z Korfzuniǎ. Zǎ tego Xiǎżęciǎ Tǎtǎrzyn Tyran wielki, imieniem Bǎtthy, ziemię Ruskǎ, Litewskǎ, Polskǎ, ǎ zwracǎiǎc się, y Xięstwo Smoleńskie woiował. PANNA Nayświętsza widzǎc uciśk ludzi grzesznych, rzekłǎ wielce nabożnemu Merkuryuszowi: (o czym w Zywoćie iego czytay) Idź nǎ to mieysce, gdzie nieprzyaciel z woyskiem iest, ty go zwycięczysz y zǎbieriesz, y woysko iego rozpruszysz, sam też Koronę Męczeńskǎ od tegoż nieprzyaciela otrzymasz, boś uprosił u Synǎ mego

czegoś

czegoś żadał. Ten Obraz gdy Zygmunt Trzeci, Krol Polski Smoleńsk obległ, y potężnie go dostawał, a Moskwa będąca iuż w Schizmie, do onego Obrázu się modliła, y uczynili tak: Wystawili ten Obraz, bárdzo zacnie y bogáto go ubrawszy, ná mur Mieyski, wrozkę sobie z niego tę czyniąc, że gdyby się do nich obrocił twárza, tedy wygráią bitwę. Lecz Obraz ná murze stoiac do náfzych Polakow prawdziwych, sług swoich, obrocił się. Co widzac Moskwa, wkoczyli ná mur, a zdárszy z Obrázu kleynoty, on z muru zepchneli, nazywáiąc go zmiennicą. Co widzac pobożny J.M.P. Jákuł Potocki, z uczciwością wielką Obraz do Namiotu swego wziął; a gdy potym do Smoleńská wolny pás wzięli, oddał go Dominikánowi, Káplánowi swemu, za bárdzo wielki podárunek. A gdy się Dominikáni do Smoleńská przyprowadzili, y Kościół z Klastotorem zbudowali, ten Obraz z máley Cerkwie do Kościoła ich iest przeniesiony ręką własną J.K.M. Władysława, ná ten czas Krolewiczá, z Zwoiewodą Smoleńskim, J. M. P. Gásiewkim. Przy którym Pan Bog Wszechmogący wielkie y rózne dobrodzieystwa czynić raczy. Doznał tam táski samże J. K. M. Władysław Czwarty, y Kázimierz terázniejszy Krol Polski, który lámpę kosztowną bárdzo przy nim zostáwił. *Ex mánu scriptis Patrum Ordinis Predicatorum.*

Historya o Obrázie Pánný MARYI Klewáńskiy.

Jest Miásteczko ná Wołyniu názwane Klewan, w Dzierzáiwe Ich MM. XX. Czártoryskich, w korym Mieście, w Zamkowym Kościele álbo Káplicy są dwa Obrázy, ieden CHRYSUSA PANA, a drugi Przenayswiętszey PANNY MARYI, slynące wielkimi Cudámi, z tych, przedziwną swiátłość częstokroć wynikáiąca ludzie pobożni widywáli, y dotąd widuią. O czym gdy uslyszal Przewielebny J. M. X. Jędrzy Gębicki, Biskup Łucki, chcąc się prawdy dowiedzieć, uczynił w tym Inquizycyą w Roku 1639. zessawszy Kommissarzow, J. M. X. Máciá Popłáwskiego, Kánoniká Łuckiego, Janá Brzoscyusza, Proboszczá Miedzyrzeckiego, Theologá y Professorá Akade-

micy

miej Krakówskiej, Mącielą Proskiego, Rektorą Kollegium Łuckiego, *Societatis JESU*, Ci wszyscy pilnie się pytając z okolicznych ludzi, stanu różnego, wiadomość pewną, y pod przysięgą zeznaną, wzięwszy, uznali te Obrązy miánowane bydź Cudowne. Przy ktorych ludzie w różnych strąfunkách y chorobách łaski Bożej doznawáią; á że ták jest, dla większey wiary: *Joannes Baptista de Rubis Prabyter, Notarius publicus Apostolicus* ręką się własną podpisał.

Historia o Obrázie Pánny *MARYI* Chełmskiej.

Obráz Cudowny Nayświętszey *PANNY* Chełmskiej jest málowány (według trádycyey starych ludzi) od Świętego Łukaszá. Przywieziony z Konstántynopolá od Cesarzow Greckich przez Xiążę Włodzimierzá, á ná Krzcie, Bázylego, Roku 980. do Rusi, Miástá Hełmná, y postanowiony w Cerkwi pod władzą Episkopá támeicznego, w postuszeństwie będącego, y Uniey Kościoła Rzymskiego. Jest ten Obráz ná drzewie Cyprysowym, czego doświadczył Książdz Terlecki, Episcop Chełmski: Twarz Nayświętszey *PANNY* w skromności poważna, w powadze strąszna, á w stráchu przyjemna, sercá ludzkie cudownie przenikáiąca, y do nabożeństvá wzbudzáiąca, miernie podługowáta, wszystkie czarno ozdobna, y wspániała, ná prawey ręce Synaczká swego piástuiąca, prosto oko Synowskie do oká Mácierzyńskiego máiac, po biodrá málowány. Ten Obráz Tátarzy z kleynotow odárli, gdy Bálthya z Bugáiem w Ruskie Kráie byli w pádli, lecz zá to iedni ślepotá, szalenństwem drudzy, y naglá śmiercią pokaráni. Wielkie Cudá Pan *BOG* przy tym Obrázie czyni w tych, którzy go wzywáią w potrzebách swoich. Uprzywileiowany jest ten Obráz Odpustámi od Stolicy Apostolskiej, od Naywyższego Pásterzá, *URAANA* Osmege, Roku 1644. Te potwierdził *INNOCENTIUS X.* *Ex Historia Reverendi Patri Jacobi Sussa S.T.D. Ord: S. Basilię, & ex Comissione R.D. Stanislai Pstrokoński, &c.*

Támże Roku 1619. w Lipcu, gdy doł kopano w Cerkwi, przy Filárze murowánym po prawey stronie, Przewielebnemu

Oycu Arseniuszowi Andrzejowskiemu, znaleziono grob murowany, do którego gdy cegłę wybito, obaczono ciało nie-naruszone, wielki zapach z siebie wydający, w czarnym habicie, a pasem przepasane po płaszczu, y Krzyżkami złotemi upstrzone, według zwyczajui Greckiego chowania ludzi nabożnych, albo też ludzi Familicy zacney, iakoż y to ciało nie insze jest, tylko X. Alexego Olgerdowiczá Sangušká Skimnická, który ná tym Swietym mieyscu PANU BOGU y MATCE iego, w czystości przez wiele lat służąc, ná taką łaskę ciała swemu zasłużył, że wielką wonią y zapachem wdzięcznym nápełnił wszytkę Cerkiew, y okoliczne mieyscá. *Idem qui supra.*

W Szkłowie ná Białey Rusi, w Konwencie Oycow Dominikanow, w Kościele Świętego Tomaszá *de Aquino*, zbudowanym Roku 1619. jest Obraz w Káplicy Rożáncá Świętego Najswiętszey PANNY, przed którym ślepy ieden, gdy się modlił, wzrok otrzymał, y wiele inszych: Także drugi opętány od Czártow przed tymże Obrázem zdrowy y wolny został. Wiele y inszych Cudow PAN BOG zá przyczyną Najswiętszey Panny, Mátki Syná Bożego, táńże czyni. *Simon Okolski in Russia florida.*

W Podkámieniu, w Dyecezyey Łuckiey, w Kościele Dominikańskim jest wielkich y częstych Cudow Obraz PANNY MARYI, ná gorze skálistej wysokiej, przy rokosznym gáiu, ná tym mieyscu wiele Chrześcian od Tátárskich rak, zá przyczyną Najswiętszey PANNY, są wyzwoleni, táńże aż do tąd PAN BOG znaki miłości swej ludziom grzesznym pokázuie. *Idiota in contemplatione Virginis, cap: 2.*

Historja o Obrázie Panny MARYI Zyrowickiey.

W Wielkim Xięstwie Lithewskim, w Powiećie Słoninskim, w mili drogi od Miásta Słoniná, jest Wieś rzeczona Zyrowice, nád Szará rzeką, y łakami piéknymi, przy gorách wyniosłych, w tey Wsi są dwie Cerkwi murowáne, iedná pušta, a przy drugiey są Zakonnicy Świętego Bázylego Unitowic, Religiey Greckiey, w ktorey jest Obraz PANNY Przenajswięt-

szey małusieńki ná kámienu, (według niektórych Jáspiszowym) málowány, náleżiony ná tymże mieyscu, ná ten czas wleście od Pástuchow, ktorzy bydło dáleko w las zápuściwszy, á zá nim postępując, obaczyli ná drzewie grufzkowym leśnym światłość wielką, nákształt ognia palącego płomieniem, á coby to był zá Cid, z podziwieniem si: p zypátrowáli pilno, zwoływájąc do dziwowiská towáryszow drugih Pástuchow; przystępując tedy Pástuchowie do drzewá bliżey, y zoczyli w oney wielkicy światłości stojący Obraz PANNY MARYI, ktorzy nie záraz ósmieliwszy sie, lecz gdy widzieli, że iuż światłość nieco ustála, przystąpili, y z drzewá zdięli, y do Páná swego, ná ten czas Páná Alexándrá Soltáná, Káwálierá Grobu Świętego, zániesli, y porządnie wszystko, iáko się im pokazał, powiedzieli. Zá to im Pan baczny podziękował, á Obrazek od nich wziął, á do szkátuły z wielką uczciwością y poszánowaniem zchował. A gdy názáintrz goście do niego przyiácháli, ten z wielkicy rádości chcąc ich ucieszyć, on Obraz chce im pokazać, y Historya znalezienia powiedzieć, szkátulę onę kazał przynieść, á otworzywszy iá po kilká rázy nic nie znalazł, z czego bárdzo záfrásowany y zdumiály rzekł: Záprawdę nie ludzka to spráwá, ále tam Pan BOG coś dziwnego chce nam przez ten Obraz pokazać, niechże będzie wola iego święta. Pástuchowie záś powtore ná teyże grufzce znaleźli Obraz PANNY MARYI, ktory znowu wzięli, y do Páná zániesli, ktory z wielką tákże uczciwością wziął; á názáintrz z tymi Pástuchámi do lasa iáchał, á przyjeżdżájąc do onego mieyscá, pie szo szedł, dobrodzieystwá Páńskie nabożnie rozmyślájąc ták, iż záraz postánowił támcze Cerkiew zbudowác, co wkrótce wykonał, z dodaniem wielkiego ochędostwa, y potrzeb do niey należących; lás záś mieysce iásne Cerkwi czyniąc, on dał ná pole wyrábác. Lecz Cerkiew pogorywála, á Obraz cały y nie náruszony zostawał, y ná kámién, ktory jest pod Cerkwiá, pod gorá, uchodził. A iż go Obywátele z Zakonníkámi przez kilká dni szukájąc nie mogli znaleść, miłosiorny PAN BOG skárbu tego nie chciał dlu go táic, y owszem niewinniátkom

chciał

chciał go obiawić; bo dzieci z szkoły idąc, wedle mieyscā pogorzałego igrały, a drudzy po gorze chodżyły, przytym obaczyli z dalekā PANNĘ bārdzo wspaniałā y ślicznā pod gorā nā kāmieniu w iāsnym w około promieniāch siedzacā. Ci przełęknieni, iāko się im dāło znāć y widzieć, Kāpłānom powiedzieli, ktorzy māło wierzac dziatkom, Obraz ten, co był w Cerkwi, znaleźli z świecā przed nim gorāiacā, koremu pokon nisko oddawszy, a Pānu BOGU podziękowawszy, nāzad wrocili się, a niemieszkiāc, z Processyā ludu pospolitego tām pod gorę do kāmieniā onego po Obraz przyszli, kędy iuz onā świecā zniknełā, a Obraz sam został, ktorzy z wielkā uczciwoścā Kāpłāni wzięli, y do Kāpliczkiej māłey do czāsu zbudowāney zānieśli, przy ktorym Pan BOG Cudā wielkie czyni. Zā czāsem, wiēcy niź we dwudziestu lat., Pānow Dżidżicznych tāmtecznych, Cerkiew z Klasztorem stānełā, w ktorey ten Przechacny Obraz, wielce Cudowny, do tych czas jest, wielkość iego wzdłuż nā trzy pālce, podługowātey figury, nā ciemnozielonym kāmieniu wryty, PANA JEZUSA piāstuiący, w koło niego literāmi Ruskiemi, y Słowāckim ięzykiem jest nāpisano, ktore słowā y Obraz sam rzetelnie kāždy obaczyć moze, z ktorego zapāch wdzięczny wychodzi, lecz tego obaczyć rzetelnie, y zapāchu uczuć nie mogā Heretycy, y inszey Wiāry ludzie, y w grzechāch będācy. Ludziom zās Wiāry dobrej, y sumnienia dobrego, wesołym y iāsnym się pokāzuie. *Ex Monasterio Zyrowicensi Ordinis Sancti Basilij, & Historia approbata, Anno Domini 1638. 18. Februarij.*

We Lwowie w Kościele Oycow Dominikānow jest Obraz PANNY MARYI w Kāplicy Rożāncā Świętego bārdzo śliczny, y Cudowny. *Ex Commissione Archiepiscopatus Leopoliensis.* Ktory Obraz jest mālowaný od Świętego Łukaszā, ktory mieli Cesarze Cārogródzcy w swym Pālācu, dārowāny jest Xiążętom Ruskim, iāko powinnym, nā znāk wielkiej miłości. Tenże Obraz Xiążętā w bitwāch wālnych nā woy-nāch nosili, a gdy Leo Xiążę Ruskie, Syn Romānā, Kościół y Klasztor Dominikāński nā swym gruncie Fundowāł,

oraz im ten Obraz za wielki y wieczny kleynot zostawił.
Simon Okolski in Russia florida.

W Lublinie Mieście Trybunalskim, są Obrazy Cudowne
te, ieden w Szpitalu u Świętego Duchá, na Przedmieściu Krá-
kowskim, wstawiony wiekiemi y częstemi Cudami, które
tám Pan BOG Wszechmogący, za przyczyną Mátki swej,
iáko zwykł wszędzie, czyni.

Wszędzie kto MARYI służy, y onę głósi,

Prędko duży y ciáło pociechy odnosi.

JEZUSA y MARYI, grzechy nie gniewamy,

Ichże się łaski w każdym miejscu spodziewamy.

Drugi u Dominikanów w Kościele Świętego Stánisława
Rozáncá Świętego, o tym Wotá różne rák srebrne, iáko y
woskowe dáją znáć, że iey miłe są pozdrowienia, ktorzy iey
ná tym támi miejscu oddáją, co oná iáko Mátká miłosier-
dzia swym sługom wzáiem tákże oddáie, y onych w róźnych
utrapieniách wspomaga y pociesza.

*Salve Diva Parens, hominum spes, Rubor, Asylum,
Ara, Salus, Portus, Lux, Paradisus, Amor.*

Obraz wielce Cudowny PANNY MARYI w Mieście Wy-
stycách, w Kościele Fálnym, przy którym Rozániec Święty
iést fundowany, który Obraz Pan Bálcer Stánisław Przyłuski
Rythmem swym ták pięknie wita:

Witay o M A T K O litości:

Jedyna naszą słodkości.

Witay Wiśtycka Pátrono,

Nas wszystkich pewna Obrono.

Wszędys iést PANNA Cudowna,

Lecz w tym miejscu niewymowna,

Kiedykolwiek Cię wzywamy,

Dobroci twej doznawamy.

We złych rózách y frásunku,

Wielom dodałás ráunku,

Wieleś ślepych oświeciłá,
Wieleś chromych uzdrowiłá.
By w naycięższej był chorobie,
By wszystek zwątpił o sobie,
Kto się do ciebie udawał,
Przędko przy zdrowiu zostawał.
Choćbym ja nie wspomniáł siebie,
Zem jest zlecony od ciebie,
Te same Wotá wońią,
Jákic łáski tve bywáią.
O gdyś ták sławna Cudámi,
Kroluże wiecznie nád námi,
A my o wszelákicy dobie
Będziem usługowác tobie.
Y ja w tobie mam nádzieię,
Iż z mym sercem nie zniszczeię;
Doznam żądánicy ochrony,
Wzywáiac twoiey obrony.
Bo co człowiek czyni z chęci,
Ku tvey przesłodki pámięci,
Choćby y zá piniádz stało,
Będzie to twá wdzięczność znáło.
Więc się modł zá nas Pátrono,
Wystrycka nászá Obrono;
Modł się o nászá słodkości,
Modł się o MATKO litości.
Rozáńcem cię pozdrawiamy,
Niech przyczynę twoię znamy.

W Mieście rzeczonym Látyczow, w Kráinách Ruskich, w Kościele Oycow Dominikanow jest Obraz tákże niewymowney piéknosci, y Cudámi wielkimi wslawiony: tám bowiem ślepi wzrok, umárli, żywot, otrzymuá, y żaden od niego przez póćiechy w utrapieniu swym nie odchodzi. *Ex traditione Coventus.*

Roku

R. 1647. w Janowie, w Dzierżawie J. M. P. Zamoyskiego, mil pułszosty od Zamościa, iest zjawienie PANNY Przenajświętszey, tym sposobem: Bednarz ieden człowiek stateczny ryby łowiąc, obaczył światłość zstępuiąca z Niebá ná grunt będący przy ulicy, ku rzece idący, którą światłość y Rudnicy widzieli, y Mieszczánow obwieścili. (co potym przysięgą potwierdzili przy Kommissyey ná to zesłancy) W tym Mieszczanie Inquizycyą uczyniwszy, z dozwoleńiem Duchownym, Kościółek także zbudowali pod Imieniem Niepokalanego Poczęcia PANNY MARYI; w tym Pan BOG wiekie dobrodziejstwa czyni, przez przyczynę Mátki swoiey, zá co niech iemu y MATCE iego będzie cześć y chwala ná wieki.
Ex Protocolo Janoviensi.

W Okolicách, w siedmi milách od Krakowá, iest Kościółek nie wielki drzewiány w łąkách, (*Fialia Cerekniensi Ecclesia*) w tym iest Obraz stárodawny, przy którym Cudá wielkie y częste Pan BOG czyni, zá przyczyną SYNA iedynego MATKI, PANNY Przenajświętszey, y káżdego táb przychodzącego Pan BOG wysłuchywa w iego prósbách, y poćiesza, á mianowicie ná oczy chore; także Obywátele támechni y bydlatko swe osiáruiąc poćiechy odnoszą. Obraz ten gdy był wywieziony z támtąd, á zawięziony do Wiśniczá ná miejsce obronnieysze, ludzie wiedząc że iest sławny w Cudách, prosili Księdzá Błáżeiá Dereiá Dominikáná, (ktory táb ná ten czas mieszkał,) áby z nimi Rozániec Święty mawiał, (w którym się PANNA Najświętsza kocha,) prosiąc PANNY Najświętszey, áby ich raczyła obronić od náiázdu nieprzyaciela Szwedzkiego. Po Rozáńcu ten przerzeczony Oćiec Mszá Świętą odpráwował przed tym Obrazem PANNY MARYI we Wtorek Święteczny, á práwie *in memento*, gdy się on do teyże PANNY *in silentio* modlił, aż ná tymże Obrazie obaczy ná twarzy Najświętszey PANNY, pot gęsty y przezroczysto iásny bárdzo, iáko naypięknieysze perły; á skończywizy Mszá Świętą, przyzwał Xiędzá Alexándrá z Cerekwie, táb przytomnie będącego, ten toż obaczywizy, y wiele ludzi z nim, potym one perłowe kropie zmienagłá zginęły, á

Kápláni

Kápláni do ludzi rzekli: Dobrá wrozkę mamy z tego Obrázu Świętego; w krotce będziemy wolni od nieprzyaciela, y tak się zstáło.

*Laus tibi Virgo Parens, nos funda in pace perenni,
Disperciani hostes, Laus tibi VIRGO Parens.*

Tota pulchra es ô MARIA.

Piękne się złoto rodzi ná brzegách Lidyjskich,
Piękne też są y źrzodlá w ogrodách Indyjskich;
Oczy uweselaia perły Erythreyskie,
Kárbunkuly też świeca iák Gwiazdy Niebieskie.
Przechodzi słońce wszystkie światłości ná świecie,
Więc Roża Dámáscénská, wonieiące kwiecie.
Pięknieyszaś ty nád wszystko iestes MATKO BOŻA,
Niż złoto, ogrod, Perły, gwiazdy, słońce, roża.

Hystorya o Obrázie Pánni MARYI Kodeńskiey, de Guadalupe názwanym.

Z Kádkby się ten Obraz MARYI PANNY Kodeńskiey názwywał *de Guadalupe*, tá jest Historyczna relácia. Obraz Przenayswiętszey MARYI PANNY od Łukaszá Świętego málowány, Święty GRZEGORZ Wielki, Papież Rzymski, dárował był LEANDROWI Biskupowi Hiszpáleńskiemu, który Obraz w wielkim mieli poszánowaniu Hiszpáleńczykowie. Ale gdy Maurowie Hiszpáliá plondrowáli, pobożni támtęysi niektorzy Obywátele, oraz z ciálem Świętego FULGENCYUSZA Astygitáńskiego, Biskupá w iáskini pewney *Guadalupe* názwaney Obraz ow zákopáli, áby nie był ná pošimechowski niewiernym pogánom nie przyszedł. Przez sześćset lat w owey iáskini utáiony zostawał, aż pewnego czasu około Roku Páńskiego 1313. Nayswiętsza MARYA PANNA iednemu Pásterzowi o tym oznáymiła w ten sposób. Pásterz zgubiwiży bydłę, szukał go, blisko owey iáskini znalazł, ále zdechłe. To, gdy ie už w pół z skory odárł z podziwieniem ożyło y Pásterzá do

podziwie-

podziwienią przyprowadziło. Ale przyszedłszy do siebie, postrzegł w wielkiej jasności Najświętszą MARYĄ PANNE, która go animując, rzekła do niego: Idź do Miasta y Duchowieństwo zproważ, aby tu przyszedłszy kopali w ziemi, a bez wątpienia Obraz mój znajdą. Jeżeli zaś słowom moim wierzyć nie będą, miej to za znak: gdy przyjdiesz do domu twego, zastaniesz Syna twego umarłego a na wezwanie Imienia mego, żywego obaczysz. Co gdy się to wszystko tak stało, według słów Najświętszej MARYI PANNY. Pasterz, tamtejszego Miasta Rádnych, Duchowieństwo y Pospolstwo na tam to miejsce zgromadziwszy, co widział y slyszal wyznał, y wszystkich do wykopania owego Obrázu zachęcił. Znalezli tedy w łaskini Obraz KROLOWEY Niebieskiej dziwnie do nabożeństwa zachęcający oraz y Ciało Świętego Biskupa Fulgencjusza. W Kościele na tam tym miejscu wystawionym Ten Obraz w Mieście *Gvadaluppe* Cudami wielkimi y łaskami do tych czas slynie. Z tego zaś Obrázu, niżej go (iákom wyżej námienił) Ociec Święty GRZEGORZ Wielki Leándrowi Biskupowi Hispáleńskiemu darował, przez Świętego AUGUSTYNA Zakonu BENEDYKTA Świętego około Roku Páńskiego 595. *ad vivum* był delineowany y wykonterfektowany podobny Obraz Najświętszej MARYI PANNY, który przez długi czas w Papieskim *Oratorium* od GRZEGORZA Świętego y Sukcesorow jego w osobliwym zostawał poszánowaniu. W potrzebách różnych doznawali Rzymianie Cudow y łask niezmiernych przy tym Obrázie. Naywięcey pod czas ciężkiego powietrza, iákie było w Roku Páńskim 1349. które zaraz ustało, iáktylko Ociec Święty KLEMENS VI. Processya odprawił z tym Obrázem po Rzymie. Tego Obrázu Mikołay Sápiechá Chorąży na ten czas W. X. Litewskiego będąc w Rzymie pobożnym fortelem nábył, około Roku Páń: 1634. y do Kodná (które Miásto leży w Xięstwie Litewskim, w Woiwodztwie Brzeskim, w Diácezyi Łuckiey) z Reliquiami różnych Świętych przywioził. Gdzie wspániały wystawiwszy Kościół, ten Obraz lokował y Reliquie Świętych Páńskich z nádánemi od Oycá Świętego URBANA VIII. wielkimi

z wiecznemi

z wiecznemi Odpustámi. Cudow iák niezmiernych doznáją ludzie przy tym Obrázie, trudno opisać, z gęstych Wotow ták wiszących dochodzić możemy, które wyświadczáją iák wiele łásk y dobrodzieystw swoich Przenayswiętsza MARYA P A N N A Krolestwu Polskiemu y táktemu Mieyscu udziela o czym *in Monumentis Antiquitatum Marianarum In Imagine vetustissima vulgò Gregoriana, Virginis Dei Pare de Guadalupe Coudensi* wyraźniey 'constat.

Historya o Obrázie Nayswiętszey MARYI PANNY M Ł O D Z A W S K I E Y.

W Kościele Młodzawskim pod Pińczowem ósm mil od Krákówá w dobrach Márgrábstwa Pinczowskiego znajduje się Obraz Nayswiętszey MARYI PANNY Bolesney, politowaníem swoim do skruchy y nábożństvá náu pobożnie zápatrujących się, wielce pobudzający, cudámi, łáskámi, Konkurfem wszystkich stánow, kondycyi y godności ludzi ták się z żywą wiarą udávających, á skutek w prósbach swoich odbierających wielce wstáwiony. O ktorego Obrázu początkach iák dávno y od kogo málowány, z kąd wszedł y iák się tu dostał lubo pewny o tym niemáisz wiadomości, tyłko niektore trádycye, to iednák rzecz pewna y zá pewną uznána, że w Roku PANSKIM 1673. pomieniony Obraz był w tymże Kościele lokowaným w Ołtarzu pobocznym, (*ex quo* wizerunek, Jego bárdzo miły iz piękności zá cudny) stáraníem pobożnego ná ow czas Plebána Młodzawskiego, Jegomości Xiędza Woyciecha Domickiego, gdzie po lokácii tegoż Obrázu wielákrát rázy przy nim widowane było światło nád przyrodzonym pokazujące się sposobem, ták dálece, że pewney nocy, widząc to ludzie á rozumiejąc, że Kościół gore, obudzili pomienionego Jmóci Xiędzá Domickiego, áżeby poszedł z kluczámi otworzyć go dla rátowania, który wstáwwszy przez okná Plebáńskie, sam widział toż światło w Kościele. Więc przy owych Ludziách otworzywszy Kościół, znalazł z w wszystkimi tákże przytomnymiz náki światła przy przerzeczonym Obrázie. co się rozgłosiwszy zaráz cudámi słyńać zaczął, rozrástała się w ludziach co ráz

większa dewocya, y liczne Kompánie z mieysc rożnych y z stron dąlekich ná toż mieysce uczęszczaly, iáko y do tych czas uczęszczają rożnemi czasami, osobliwie iednak ná zielone Swiatki przez wízystkie trzy dni. Ná rekognicya tedy cudow, łąsk, y állegowánych cudownych illuminacyi odprawiła się Kommissya w Roku Páńskim 1680. przez Jáśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Mikołáia Oborskiego, Biskupá Láodyceńskiego, ná ow czas Sufrágána y Administrátora Biskupstwa Krákowskiego, przy prezencyi wielu kilkunástu inszych Ich Mościow ták Katedrálnych Krákowskich, iáko też inszych Kollegiat Práłatow y Kánonikow, przed ktorými pod przysięgi Swiádkowie zeznali, iáko pomienione swiátko wiele rázy y od wielu ludzi widowane było, iáko w utrąpieniach poćiechę, y w prósbach swoich skuteczną wielu cudownie odebráli Konsolacya. W ten czas zeznáno, iáko w upáłach Czyscowych zostájące dusze ochłodeć ná instńacya teyże Bolesney Mátki odbierają, á heretycy błędy swoje nznawiają, y ich się wyprzysięgają; iáko się stáło w Roku Páńskim 1673. wktory czas Jeymość Páni Kumorowska Sędzina Wislicka w sekcie Kálwińskicy upornie trwájaca, miała áppárycya Męža swego w Wierze Kátolickicy zeszłego, á żeby dla uwolnienia duszy swoiey od mąk czyscowych Mszą Swiętą przed Obrázem Młodzówkim odpráwiona była; co gdy inszym oznaymiła, á zá ich perswazyą mszą zakupiła, od czyścza Męža swego uwolniła, iáko icy w powtorney áppárycyi tenże Mąż sam podziękował; Oná zás sektę swoię zaráz porzuciła, samey Bolesney MARYI swoie Náwrocenie do práwdziwey Kátolickicy wiary przez cąte życie przypisuiąc. Zeznáno tákże, iáko utopiony w wodach do życia przywroceni, miánowicie, w tymże Rdku 1673. Jan Chłopiec máły, Mátyáša Grád w Korytnicy w stáwie utonął, gdzie podługim czasie ználeżiony, ná pobożne Młodzówkicy MARYI wezwanie zaráz cudownie ożył. Y to przyznáno, że tam ślepi wzrok, niemi mowę odbierają: Jáko się stáło w Roku Páńskim 1674. Młynárz ze wsi Leszcze z okázyi skáliczenia Tátárskiego wzrok strácił y przez lát ósmńásćie niewidział, przy tymże

Obrá-

Obrázie, wysłuchawszy ná tę intencyą Mszy Świętych z zupełną wiarą, zaraz przeyrzał. A zaś w Roku 1678. dwie Panny iedna z Járóslawia, drugá z Mogiły, pierwszá od urodzenia niema będąca, drugá od lát dziesiáci, także niemowiacá, przy tym cudownym przemowiły Obrázie, y ná potym wolney mowy zázywáły. A te cudá przez pomienioną Kommissyá autentykowane, inszych zaś tysiącami łásk częścią ná teyże Kommissyi po przysiężonych częścią, inszych po tym odbieranych niewspominam, iáko to, że w Roku 1676. w dzień Wniebowzięcia MARYI Panny uschłe ręce y mártwe pierwszy náaturalny odebrały wigori iáko z opętanych biefostwo wylatue, iáko chorym požádáne zdrowie, zásmuconym poćiecha, zguby; sláwa przywroczone; iáko náwet same páciorki, portrećiki, metále, obrázki, ná tym cudownym poćieráne Obrázie, niewymowne łáski dewotow MARYI przynoszá, ktorých łásk y cudow w księdze támeicznego Kościoła zápisanych wielká liczbá znáyduie się, y coráz ich więcey á więcey przybywá. Czego są dowodem Złote y Srebrne wotá, y insze rózne donátywy ná znak wdzięczności, zá odebrane dobrodziejstwá, ná Oltárzu záwieszzone, álbo ná ozdobe Kościoła áplikowane. Z czego niecháy Pána BOGA Wszehmogácego w TRYCY Świętey Jedyneho Chwála, á Mátki Jego Niepokálanie Poczętey MARYI PANNY w tymże Cudowney Obrázie, niech się nieskończenie honor rozmnáza.

Hystoryá o Obrázie CHRYSSTVSA bolesnego y Mátki Iego Nayświętszey bolesney, w Krakowie w Konwencie S. Kazimierza Oycow Reformatorow.

W Tymże Konwencie ná gornych gánkach w Oltárzu má tym iest obráz CHRYSSTUSA bolesnego, y Mátki Iego Nayświętszey bolesney, z iedney strony Obrázu tego iest Święty Fránciszek, z drugiey strony Błogosláwiony Ján Kánty. Ten Obráz odmalowál sláwny Málarz Mieszczánin Krakowki sumptem pewnego Professora Akadémiká, który z nábozeństwá wystáwił go w przysianku Kościoła pierwszego Konwentu nášzego przed pierwszá woyná Szwedzká ná Przedmie-

ści u zwanym Gąrbárze ná przeciwo Kościóło S. Anny, y szkołom. Ten Obráz Młodź Akadémická, y Professorewie, przechodząc ná rekreacye często nawiedzáli, y przed nim się modlili, potym zá znieśieniem pod czas tey woyny Szwedzkiej, Kościóła y Konwentu Obráz ten z inšzemi przeniesiony jest do Konwentu nowey fundacyi w Mieście, dlá nábożeństwa Braći ná gornych gánkach kollokowany przed którym często Oycowie y Bráćia odprawowali swoje modlitwy, y medytacye z osobliwego instyktu z poyrzenia ná ten obráz; á osobliwie pod czas morowego powietrza Roku 1707. nábożni byli do tego Obrázu, y co dzień po dwa rázy przed tym Obrázem Litánie o Imieniu JEZUSOWYM, máwiali, y doználi łáskáwości y miłosierdzia BOSKIEGO, bogdy w inšzych Kláštórach powymieráli Zákonnicy y Zákonnice w tym Konwencie po śmierci dziewięciu powietrzem zmárłych, we śnie Oycu Jákułowi Michowskiemu, náprzed 24. Listopáda pokázala się osobá w hábićie nászym, tá wizyá przestraszony pomieniony Oćiec Jákuł gdy się odecknął slyszál słowá tey osoby po trzy kroć tákie. *Nondum finis, nondum finis, nondum finis*, y pytáiącey się iezeli y on był gotowy ná śmierć! Powtore dnia 3. Grudniá pokázál mu się CHRYSZTUS Bolesny ták iáko jest ná tym Obrázie málowány trzymájący rozgę w ręku, y obudziwszy go ze snu kázál mu mowić Litánie o Imieniu JEZUSOWYM, chćiał iá mowić, ále niemogł ná pámić potráśić, więc sam Chryztus mowil tę Litániá, á Oćiec Jákuł odpowiedział Miserere nobis, ktorá skończywszy CHRYSZTUS uderzył w stoł trzy rázy rozgá, mowiąc: *sufficit, sufficit, sufficit*. O tym Kroniki Reformáckie.

*Univerſalne mięysc świętych, y niektórych postron-
nych Obrázow, zálecenie.*

Gd dyby (iáko niegdy BOG Wszzechmogący Abráhámowi) kazano mi liczyć Niebieskie Gwiazdy, ábo odmierzać morskich brzegow piasek, iego ráchowác żiarká, łatwiey zdáłoby mi się temu dożyć uczynić, ániżeli kiedy określic piorem zbyt choync dobrodźciystwá od BOGA człowiekowi,

przez Najswiętszą PANNĘ, podane: á lubo żaden ką-
 swiatá tego nie iest skryty oczom miłosierney PANNY, ie-
 dnák szczegulnym sposobem miła naszá Oycyzná Polska-
 w ten dar Boski iest przyozdobiona: Jey ábowiem ozwała się
 bydz KROLOWA y MATKA. Oprocz tedy tych Mieysc
 Świętych (względem icy Obrázow) miánowanych, y tych, o
 których pewney wiadomości mieć nie mogłem, są insze w
 Lubaszu, w Tulcach pod Poznaniem, w Dąbiu, w Raysku,
 w Szkalmierzycách, w Bułatowie, w Choczcu, pod Kámiszem,
 w Budzie tak názwanym mieyscu: w Xięstwie Lithewskim,
 w Lasku, y w Dumánowicách; ná ukráinie w Pruszczu;
 w Gnieźnieńskiey Dyecezyay, w Sierpcu w Dobrzyńskiey zię-
 mi, y po inszych wielu mieyscách, przy których Pan BOG
 osobliwe łaski y dobrodzieystwá, zá faworem naymilszey
 MATKI swoiey, á Polski Opiekunki, pokázuie y czyni; Ná
 drugá to okázyá da Pan BOG przy lepszey informácyey zá-
 chowuic. Piękne bárdzo á nam słuzące słowá Bonáwentu-
 ry Świętego áplikowác sobie możemy, y one do MATKI
 Bożey dyrigowác, są te słowá iego: Záprawdę Páni moiá,
 Krolowá iestes miłosierdzia, ábowiem żadnego nie mász-
 ná tym świecie tak desperuácego grzeszniká y nędzniká, kto-
 remubys nie miała uprosiic miłosierneho zbáwienia, któryby
 się tylko skłonił pod opiekę twoię. *In stimulo Divini amo-
 ris par: 3. cap: 19.* Co y KAZIMIERZ Święty przyznáie teyż
 KROLOWEY Polskiey á wprzod Niebieskiey, mowiac w te
 słowá: *Hac persona nobis dona contulit caelestia: Hac Regina,
 nos divina illustravit gratia;* Tá szczegulną łaská Najswięt-
 sza PANNÁ naszę Oycyznę zá pokorná przy Obrázách-
 swoich prózbá obdarza. Okrom tych iednak, ktore w Pol-
 szcze mamy, zostáiemy uczestnikami tych łask, ktore Pan
 BOG tak w Domkách ná wizerunek Domku Najswiętszey
 PANNY w Lorecie, *in Regno* wystáwionych, iáko też przy
 Obrázách Najswiętszey PANNY obficie pokázuie; osobli-
 wie we Włoskich Kráiách (ktore Pan BOG uczcił wielkimi
 dobrodzieystwy) dwie mili od Ankony, á trzynásie od Sto-
 lice Apostolskiey, przy Miásteczku Rykánacie, w Lorecie-

iest

ieft Domek Nazaráński, ábo ráczey PANNY Prze nayświęt-
 fzey, y Rodzicow icy, z Páleftyny do Słowiáńskiej ziémie,
 á z támtąd do Rykánatu y do Loretu, Anielfką mocą, zá
 dozwoleńiem Bożym, przeniešiony; w tym Domeczku Nay-
 świętſza PANNA zrodzona, y chowana przez lat trzy, po-
 ki nie była oddána ná ſłuźbę Bożą do Kościoła Sálamono-
 wego; gdy ſię wrociła iuź w lat ſzeſnaſcie, w tymże Dom-
 ku znowu mieſzkála, gdzie we cztery Mieſiáce przez Anio-
 ła od TROYCE Przenayświętſzey Poſełſtwo przyięła, y zá
 dárem DUCHA Świętego támeż Poczęła, gdzie nápiſano
 ieft nád tymi drzwiami, do *Oratorium* PANNY Nayświęt-
 ſzey w chodzac, tego to Domku, wielkimi literámi te-
 ſłowá: *HIC VERBUM CARO FACTUM EST*. Támeż
 CHRYSTUSA PANA Porodziwſzy, iego wychowála, mie-
 ſzkáiąc z JOZEFEM Świętym niemal przez lat czterdzieſci.
 W ktorym Domeczku Nazaráńskim o cokolwiek ludzie pro-
 ſzą Páná BOGA, zá przyczyną MATKI iego, otrzymuią.
 Z ktorego Domku wizerunek, kſtałt y wymiar naboźni Po-
 lacy z wielką nádzieią dobrodzieyſtw, z nabożeńſtwem ná
 wielu mieyſcách ſwiątobliwie, te podobne Káplice zbud-
 wáli. A naypierwſzy Pleban Gołębski, Kſiádz Grzybowski,
 człowiek wielkiej poboźnoſci, w dobre uczynki obſity; tákże y
 X. J. M. Rádziwił, w Miáſteczku názwanym Stołowice, w ſwey
 wláſney Dzierzawie; trzeci ieſt w Prádze pod Wárfzawą,
 fundowány y opátrzony ſzczodrobliwie od J. K. M. czwar-
 ty w Olkufzu u Oycow Auguſtyniánow, piąty u tychże we
 Lwowie: ktore to Święte Domeczki prawdziwą miarą wy-
 mierzone ſą z támtęgo Nazaráńſkiego, y one Indulgencyá-
 mi obſitemi od Naywyźſzych Páſterzow Kościoła Kátolic-
 kiego ubogácone zoſtály. Wielkich poćiech y ſátek w tych-
 że Domkách y Kościołách, pod tey PANNY Imieniem
 zbudowánych, (bowiem w Rzymie ieſt Kościołow tytuło-
 wánych Imieniem PANNY MARYI ſiedmdzieſiát y kilká,
 á było ich przed zburzeniem iego cztery ſtá, w Neápolim
 oſmdzieſiát, w Páryżu we Fráncyey dwieſcie, w náſzym
 Krákwie pięć, oprócz Káplie, á ták ich wiele ieſt w ká-
 dym

dym

dym Mieście Kátolickim, zkąd ten wiersz nápisano;

*Tot sunt tibi Temp'la, quotquot Astra,
Quotquot tibi gentes, maximus Orbis habet.)*

ludzie roznego stanu od Páná BOGA, zá przyczyna PANNY Przenayświętzey, nábywáia; á zkądby to pochodziło, uwa-
żmy prerogátywwe PANNY Nayświętzey, o ktorey mowi
*Casarius lib: 7. cap: 15. Medicinã Beatae Virginis nil est effi-
caciús, nil est salubriús. Considera loca in honorem ipsius dica-
ta, & non miraberis, si parata fuerit ad medendum, & efficax
ad sanandum.* Zadnego człowieká nie było, niemáiz, y nie
bedzie ná ziemi, w Niebie, y w piekle, ktoryby iey łátki
nie potrzebował; Czytay sobie Bernatá Świętego, kochán-
ká Nayświętzey PANNY wielkiego; *Sermone de Pentecoste
ad Beatam VIRGINEM MARIAM: Ad hanc enim sicut ad
medium, sicut ad Arcam DEI, sicut ad rerum causam, sicut ad
negotium seculorum respiciunt; Et qui in calo habitant, & qui in in-
ferno, & qui nos praecesserunt, & uos qui sumus, & qui sequentur,
& nati natorum, & qui nascuntur ab illis. Illi qui sunt in calo, ut
resarciant, qui in inferno, id est purgatorio, ut eripiantur, qui
praecesserunt, ut Propheta fideles inveniuntur, qui sequentur, ut
glorificentur.*

Niechayże cna Polská ták wielkiemi Kleynotámi obdá-
rzoná, nie o swoiey cáłości nie desperuie, y owszem; *Quis
quis es, qui intelligis, in hoc saeculo profluvio inter tempestates flu-
ctuaré, ne avertas oculos á fulgore hujus sideris, si non vis obrui
procellis, &c. Si insurgunt venti tentationum, scopuli tribulatio-
num, si iactaris superbia undis, si ira, aut carnis illecebra navi-
culam concusserit mentis, si conscientia feditate confusus horrore
judicij perterritus, baratro incipis absorberi, tristit e & desperati-
tionis, in omnibus angustijs & periculis MARIAM cogita, MARI-
AM invoca: Y dla tegoż nášz Polak ták woła do niey:*

*Aspice Stella maris, Materne deserere natos,
Fruis in Calo Matris Amantes Amor.*

(Ord: Prad: Pr. Albertus Margonius.

Większą ieszcze prerogátywwe y godność przypisuje An-
zelm Święty, Biskup Kántuáryski, *lib: de Excell: Virg: cap: 6.*

gdy pifze, że prędzse zbáwienie, y pewnieysze mamy z Imienia Nayświętzey PANNY, á niżeli z samego Imienia JEZUS. *Velociter est nunquam salus invocato Nomine MARIE, quam invocato Nomine JESU, & id non idè fit, quod ipsa major sit & potentior, nec enim illa magna est, & potens, nisi per ipsum. Sed quia filius judex est omnium, & discernit merita singulorum. Invocato autem Nomine MATRIS, & si merita invocantis non mereantur, ut exaudiat, merita tamen Matris id mereantur.*

Chcąc Symbolistá ieden wyrázić gładką á dzielną mowę Orátora iednego sławnego, y ukazać, iáko przedziwne sercá ludzkie chwytá, á wymową swojá do siebie ciągná, wziawszy árgument z Wielorybá, który wdzięczną wonią z ust wypuszczájąc, wabi insze ryby do siebie, námálował ięzyk, á ná nim plastr słodkiego miodu, do ktorego pszczoły kupą leciáły, y dáł táki napis, *Sic nos tua virtus*, iákoby przyznawájąc, że wdzięczną swojá mową ták ludzi ku sobie wabił, iáko miłym zapáchem y słodyczą miod wabi y ciągnie pszczoły do siebie. Uwáž Czytelniku, czy nie służy bárdzo pięknie to Symbolum Nayświętzey PANNIE; áza nie wiesz, co o niey Oblubieniec powiedział: *Favus distillans labia tua, mel & lac sublingua tua; Cant. 4.* Nayświętsza Orátorkę Niebieską ktożby wysławił według wdzięczności, y potędze wymowy iey? kiedy oná w Konfystorzu TROYCE Przenayświętzey, y zá námi mówi, kiedy o náwrocenie ludzi grzesznych prosi, práwie *Favus distillans labia ejus*, bo nie ták często lecą pszczołki do miodu zapách iego uczuwszy, iáko gęsto ná przyczynę Nayświętzey PANNY lecą grzesznicy do Spowiedzi y Nayświętszego SAKRAMENTU, á ták odpuszczenia grzechow dostępują, iákże to prawdá, że *jam dudum Calum & terra ruffent, si non MARIA precibus sustentasset.* Więc tedy poki czas mamy, przez tey PANNY przyczynę (gdyż násze zaslugi niewydołáją) ná dułzne zbáwienie zárabiajmy, ábyśmy łaskę który (ná ziemi) sercem nabożnym czcimy, rzeczą łasná oczymá w Niebie, w chwale swoiey, ogládáli. AMEN.



~~DUBLIN
Eib. 333~~

XVIII-2-1410